Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8800. Lwów, czwartek 14 marca 1929. Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Wyrok w procesie dr. Kolnika i tow.

List b. min. Czechowicza, wyjaśniający powody dymisji.

Zasądzenie Paziuka, sprawcy zamachu na konsula polskiego w Pradze. - Wprowadzenie dyktatury w Niemczech? - Zamach na pociąg pod Dęblinem. - Sensacyjne rewelacje poselskie o transakcjach „Polminu". - Dożywotnie więzienie za rabunek.

KONFERENCJE P. PREM. BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. marca. (ab) P. Premjer Bartel przyjął dziś posła amerykańskiego Stetsona, a następnie konferował z min. Składkowskim i min. Staniewiczem.

OBCHODY SZKOLNE IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. marca. (ab) Min. oświaty Świtalski wydał okólnik polecający wszystkim szkołom średnim i powszechnym **organizowanie w dniu imienin Marsz. Piłsudskiego poranków połączonych z pogadanką poświęconą pracy i zasługom Marsz. Piłsudskiego.** Dzień 19. marca może być nawet **zupełnie wolny od zajęć szkolnych**, o ile taką decyzję powezmą poszczególne kuratorja.

DELEGAT MIN. REFORM ROLNYCH W KOMISJI REZERW ZBOŻ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. marca. (st) W kołach miarodajnych rozważany jest projekt wprowadzenia do międzyministerjalnej **komisji do spraw rezerw zbożowych delegata min. reform rolnych.** Min. to jest — jak wiadomo — władzą nadzorczą Państw. Banku Rolnego, który prowadzi akcję rezerw zbożowych.

ROBOTNICY POLSCY DO FRANCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. marca. (st) Ze strony pracodawców francuskich zgłoszone zostało zapotrzebowanie na **2.575 robotników polskich**, którzy znajdą pracę w górnictwie, hutnictwie, przemyśle i rolnictwie francuskiem. Robotnicy ci wyemigrują do Francji w ciągu miesiąca marca.



MIŁOŚĆ NA NARTACH.
(Do artykułu na str. 9-tej)

(Do artykułu na str. 9-tej)

Rada Ligi Narodów

RAZ W ROKU ZBIERAĆ SIĘ BĘDZIE POZA GENEWĄ.

Paryż, 12. marca. (Tel. G. P.) Jak podaje „Excelsior", członkowie Rady Ligi Narodów porozumieli się co do tego, że na przyszłość **corocznie 1 sesja Rady odbywać się będzie po za Genewą.** W ten sposób po sesji berlińskiej Rada zbierze się w Pradze i stolicy jednego z państw małej ententy. Planowane jest również zebranie Rady w Otawie i Algierze.

RADA SPOŻYWCÓW NIE OBRADOWAŁA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. marca. (st) Zwołane na dziś posiedzenie państwowej Rady spożywców nie przyszło do skutku z powodu braku quorum. Termin następnego zebrania nie został oznaczony.

PIENIĄDZE NA „POMNIK ZJEDNOCZENIA POLSKI".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. marca. (st) Akcja zbiórkowa na budowę **pomnika „Zjednoczenia ziem polskich"**, który ma stanąć w morzu u wejścia do portu gdańskiego, wydała już wspaniałe rezultaty. Zebrano dotąd około **200 tys., tj. połowę potrzebnej sumy.** Najwybitniejszy udział w dotychczasowej akcji wykazuje **województwo śląskie**, gdzie akcja zbiórkowa zakreśla bardzo szerokie kręgi.

KREDYTY NA ZASPOKOJENIE GŁODU WĘGLOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. marca. (st) Jak się dowiaduje Ag. „Press" min. spraw wewn. udzieliło wszystkim województwom ze specjalnego budżetu służby aprowizacyjnej **nowych kredytów na rozpoczętą już i prowadzoną akcję w kierunku zaopatrzenia ludności w węgiel.**

ZGON WYBITNEGO DZIAŁACZA CZESKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. marca. (st) W Pradze zmarł nestor literatów i dziennikarzy czeskich gorący słowianofil i działacz narodowy Józef Holeczek w 76 r. życia.

Oszczędności budżetowe podstawą akcji budowlanej.

CHWILOWA KONJUNKTURA ŹRÓDŁEM ROZRZUTNEJ GOSPODARKI. — ILE OSZCZĘDZIĆ MOŻE SKARB I SAMORZĄDY? — APEL O POSKROMIENIE „SZEROKICH GESTÓW".

Lwów, 13 marca.

Zanim szukać będziemy środków na akcję budowlaną poza Polską i poza współczesnem pokoleniem, należy zadać sobie pytanie, czy bodaj częściowo to olbrzymie zadanie nie daloby się wykonać własnemi siłami. Projekt rządowy rozwiązuje sprawę prosto i podnosi podatki, zapominając o tem, że dalsza zwyżka obciążenia czerpałaby już nie z nadmiaru, ale **z samej „substancji" społeczeństwa.** Istnieje aksjonat ekonomiczny, stwierdzający, że najwyższa racjonalna granica opodatkowania **nie może przekraczać 10 procent ogólnych dochodów.** U nas ta granica już została przekroczona **dwukrotnie,** a jeśli chodzi o pewne gałęzie produkcji, nawet **trzykrotnie.** Próby dalszego obciążenia byłyby już nie tylko „gospodarką rabunkową", ale **precyzyjnie i szybko działającem narzędziem zguby.**

Natomiast istnieją zasoby, które możnaby uzyskać i wykorzystać w planie budowlanym, a to przez **oszczędności budżetowe.** Budżet nasz wzdęty został ze swemi pozycjami „pośredniemi" **do 3 miljardów,** z czego — przy bardzo ostrożnym rachunku — **trzecia część dałaby się zaoszczędzić.** Nie jest to tylko nasza opinja; podzielają ją osobistości bardzo kompetentne i **wszechstronnie obznajomione z potrzebami państwowemi.** Jest bowiem faktem, że nagłe polepszenie się konjunktury gospodarczej po przewrocie majowym, wywołane przedewszystkiem przez angielski strajk węglowy, spowodowało z kolei **gwałtowny rozrost agend państwowych.** Restytuowano zniesione ministerstwa i stworzono nowe. Administracja wyposażona została w szereg **„dobudówek"** bardzo kosztownych i niezawsze potrzebnych. Po restrykcjach personalnych doby poprzedniej nastąpiło **powiększenie etatów.** Inwestycjom towarzyszy **gest szeroki,** a Rada Ministrów z całą szczodrością oddaje nadwyżki kasowe na nowe kredyty, niezawsze usprawiedliwione „elementarnemi klęskami". Wśród wydatkowanych w zawrotnem tempie miljonów dwie tylko pozycje **pozostały martwe:** podwyżka uposażeń urzędniczych i interesująca nas w tej chwili rozbudowa. A jeśli pewne, znikome drobne sumy oddano Bankowi Gosp. Krajowego do rozdziału, to **80 procent** przyznanych przez ten bank kredytów **pochłonęła stolica;** 20 procent zaledwie otrzymała reszta miast.

Że nasze zarzuty co do zbytniej rozrzutności nie są gołosłowne i że rzeczywiście ogromne kwoty dałyby się zaoszczędzić, o tem świadczy chociażby głośna dziś **dyskusja nad gospodarką Min. Poczt i Telegrafów.** Ministerstwo to wprost „dusiło się" pod nadmiarem pieniędzy, wyrzucając je w sposób wprawdzie bezinteresowny, ale i bezprzykładny.

Zarzut szafowania groszem publicznym rozciągać również należy na **większość budżetów samorządowych.** Tu również chwilowa konjunktura wywołala **formalną gorączkę wielkich planów i bezplanowej rozrzutności.** Przypominamy niektóre projekty p. Strzeleckiego, pełne fantastycznego rozmachu i **zupełnego nieliczenia się z rzeczywistością.** Sa w Polsce miasta, których „ojcowie", pragnąc zdobyć sobie nieśmiertelność, zamknęli w jednorocznym planie budżetowym zadania, których wykonanie odbywa się normalnie w latach i dziesiątkach lat. Są miasta, budujące w styczniu rzeźnię, w lutym gazownię, w marcu elektrownię, a w kwietniu nowy, monumentalny ratusz. Rezultat łatwy do przewidzenia.

Oczywiście tam, gdzie samorząd nie istnieje, a obowiązki jego wykonuje **zarząd komisaryczny,** luźnie związany z interesami ludności, stosunki przedstawiają się **najgorzej.** Dotyczy to w pierwszym rzędzie **Małopolski i jej rozwiązanego samorządu powiatowego.** „Starostowie — pisze krakowski „Czas" — utrzymują na koszt budżetów powiatowych samochody i szoferów". Aparat biurowy rozbudowany został nadmiernie. Czynności, dawniej spełniane przez jednostki, **wykonuje dziś sztab dobrze płatnych** „sił pomocniczych" i „konceptowych".

Te wszystkie pozycje tworzą w rezultacie **sumę olbrzymią.** Nie miljard rocznie, ale więcej przyniosłoby skasowanie ich i **ograniczenie wszystkich budżetów do ram koniecznych, z przerzuceniem nadwyżki na konto budowlane.** Nie przeczymy,, że wstrzymanie i cofnięcie dzisiejszego rozpędu wymaga **wielkiego wysiłku.** Jakąż ofiarę musiałoby ponieść pewne ministerstwo, które otrzymało miljon 200 tysięcy na budowę gmachu centralnego, i zużyło tę sumę na nieekonomicznie prowadzone... roboty ziemne! **A jednak zawrócić trzeba.**

Cytowany powyżej „Czas" nie widzi **poza Marsz. Piłsudskim** innej siły zdolnej do **wtłoczenia „rozhuśtanych budżetów" w tryby racjonalnej dyscypliny.** I apeluje do Niego,, aby **wystąpił i poskromił rozrzutność.** Prawdopodobnie jest to jedyny właściwy adres wezwania.

Oszczędzanie grosza publicznego jest podstawą uruchomienia akcji budowlanej. Inne środki, choć często ważne, spełnią tu tylko **rolę drugorzędną i pomocniczą**

Paziuk sprawca zamachu na konsula polskiego w Pradze

ZASĄDZONY NA PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA I WYDALENIE Z GRANIC CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 12 marca. (Tel. G. P.) Dziś popołudniu odbył się przy bardzo **słabym udziale publiczności** proces przeciw **sprawcy zamachu na konsula Lubaczewskiego, Mikołajowi Paziukowi,** narodowości ruskiej, urodzonemu w r. 1899 w powiecie kołomyjskim. Z oskarżeniem występowała jedynie prokuratorja. Oskarżonego bronił adwokat dr. Prohaska.

W akcie oskarżenia zarzuca się podsądnemu, że 31 października 1928 **zapalił przed drzwiami konsulatu polskiego flaszkę z benzyną,** przez co powstała możliwość wzniecenia pożaru, **oraz strzelił do konsula Lubaczewskiego.** Na podstawie tego oskarżenia podsądny oskarżony jest **o zbrodnię gwałtu publicznego, niedokonanego ciężkiego uszkodzenia ciała oraz przestępstwo nieprawnego noszenia broni palnej.**

Oskarżony Paziuk zeznał, że nie miał zamiaru ani wywoływać pożaru, czem byłby spowodował szkodę dla osób postronnych, ani nie chciał zabić konsula Lubaczewskiego.

Jako świadkowie występowali konsul Lubaczewski, woźny Klimek oraz robotnik Tichy. Po trwającem 3 godziny postępowaniu sądowem **ogłoszono wyrok,** mocą którego **Paziuk został skazany na półtora roku ciężkiego więzienia, zaostrzonego postem co 3 miesiące, z zaliczeniem więzienia śledczego oraz na wydalenie z granic republiki czechosłowackiej.**

Przeciw wyrokowi obrońca zgłosił skargę nieważności oraz skargę odwoławczą. Przemówienia prokuratora i obrońcy trwały po kilka minut.

Proces generała Kulińskiego.

WYROK SPODZIEWANY WE ŚRODĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. marca. (st.) W toczącej się od kilku dni w sądzie wojskowym rozprawie przeciwko generałowi w stanie spoczynku Mieczysławowi Kulińskiemu, b. dowódcy O. K. w Warszawie i Krakowie, oskarżonemu o niedbalstwo służbowe i inne przewinienia, odbywa się się dziś od chwili rozpoczęcia posiedzenia **odczytywanie znacznej ilości dokumentów, zawartych w kilkunastu tomach i stanowiących dowody rzeczowe.** Na odparcie większości tych dokumentów generał daje wyczerpujące wyjaśnienia (przeplatane również wyjaśnieniami) jego obrońcy. Dziś rozpoczęły się przemówienia stron. Wyrok spodziewany **jest jutro.**

Zamach na pociąg pod Deblinem.

CUDEM UNIKNIĘTO KATASTROFY. — 2 GRANATY RĘCZNE NA TORZE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. marca. (st) Wczoraj wieczorem na szlaku Lublin—Dęblin 10 km od Dęblina **omal nie doszło do strasznej katastrofy z powodu uszkodzonych szyn.** Maszynista jednak pociągu osobowego **w porę zauważył niebezpieczeństwo i pociąg zatrzymał.** Podczas naprawy toru znaleziono **dwa granaty ręczne. Stwierdzono, że granaty te posiadały niezwykłą siłę wybuchową.** Na miejsce zjechała specjalna komisja śledcza. Kilku podejrzanych osobników zostało zatrzymanych. Po naprawie toru pociąg ruszył w dalszą drogę.

†

Z PAWLIKOWSKICH

Bronisław Krystyna I-voto de Grolle II-voto **Ostoja Kubalska**

urodz. w r. 1819, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 12. marca 1929 roku.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 14-go marca 1929 r. o godz. 3.30 popołudniu **z krypty kościoła OO. Bernardynów** na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają w nieutulonym żalu pogrążeni

Córka, synowie, synowe i wnuki.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dnia 16. marca o godz. 7.30 rano **w kościele parafjalnym św. Elżbiety we Lwowie.**

Lwów, dnia 12. marca 1929 r. 222

WYMIANA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH Z LITWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. marca. (st) Do Warszawy powróciła delegacja polska Czerwonego Krzyża, która bawiła w Kownie celem przeprowadzenia rokowań **o wymianę więźniów politycznych między Polską a Litwą.** Rokowania te miały przebieg pomyślny. Litwa ma wydać Polsce pewną ilość więźniów politycznych wzamian za co Polska ma uwolnić **kilkudziesięciu więźniów litewskich** odbywających karę za działalność antypaństwową, a częściowo za akcję szpiegowską.

—o—

LITWA PODPISZE PROTOKÓŁ LITWINOWA.

Kowno, 12. marca. (Tel. G. P.) **Rząd litewski wyraził swą zgodę na podpisanie protokołu Litwinowa. Podpisanie nastąpi w najbliższych dniach.**

NOWY REKORD SZYBKOŚCI AUTA.

Londyn, 12. marca. (Tel. G. P.) Donoszą z Dayton-Beach na Florydzie, że znany automobilista ang. **major Seegrave** zdobył nowy światowy rekord szybkości na swoim automobilu — 231.5 mil ang., to jest **około 375 kilometrów na godzinę.** Ostatni rekord światowy wynosił 333 kilometry.

Przyczyny swego ustąpienia
przedłożył b. minister Czechowicz listownie Komisji budżetowej.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli uważa przekroczenia budżetu za nielegalne.

BUDŻET PREZYDJUM RADY MI PRZEKROCZONO 8 MILJON. ZŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. marca. (ab). Dziś obradowała sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem p. Byrki dla rozpatrzenia wniosku trzech stronnictw lewicy polskiej o postawienie w stan oskarżenia min. skarbu Czechowicza. Referent poseł Lieberman (PPS.) odczytał pismo nadesłane przez b. min. Czechowicza w odpowiedzi na skierowane doń zapytania komisji.

List b. min. Czechowicza do komisji.

„W odpowiedzi na pytanie, zakomunikowane mi listem Pana Marszałka Sejmu z 9. marca br., mam zaszczyt przesłać odpis listu mego do Pana Prezesa Rady Ministrów z dnia 12. lutego br. List ten, zawierający uzasadnienie podania mego o dymisję świadczy o stosunku mym do sprawy legalizacji kredytów dodatkowych za r. 1927/28. Wymienione w liście poprzednie podanie moje o dymisję złożone zostało 16. listopada 1928 na skutek różnicy zdań, trwającej od dłuższego czasu. Gdy Pan Premjer Bartel uzależniał termin przedłożenia ustawy o dodatkowych kredytach od zamknięć rachunkowych za r. 1927/28, ja ze swej strony jako Minister Skarbu uważałem przyspieszenie legalizacji dokonanych wydatków za konieczne, niezależnie od prac nad zamknięciami rachunkowemi. Jeżeliby Komisja budżetowa, a następnie Sejm nie przyjęły do wiadomości oświadczenia Pana Premjera, to decyzja moja co do dymisji byłaby niedwuznaczną. Kompromisowe zaś stanowisko Sejmu nie mogło nie wpłynąć na mój stosunek do tej sprawy, a tembardziej, że w grę wchodziły, jak nadmieniłem już w oświadczeniu swem z dnia 8. bm., poważne względy gospodarczej natury“.

(podp.: Czechowicz).

List do p. Premjera Bartla.

Następnie odczytano **odpis listu p. Czechowicza do Premjera Bartla.** Odpis ten opiewa:

„Warszawa, 12 marca 1929. Wielce Szanowny Panie Premjerze! Przed trzema miesiącami, 16 listopada 1928, miałem zaszczyt **złożyć na ręce Pańskie podanie o dymisję** wraz z listem uzasadniającym stanowisko moje w sprawie kredytów dodatkowych za r. 1927/28. **Upewnił mnie wtedy Pan Premjer, że nieprzedłożenie dodatkowych kredytów nie pociągnie za sobą poważniejszych konsekwencyj,** jakie już wtedy przezemnie były przewidywane. Obecnie sprawa ta przybrała **najbardziej drastyczny charakter.**

Zapowiedziany bowiem przez kilka klubów poselskich wniosek o postawienie ministra skarbu w stan oskarżenia, mający nadto niewątpliwe widoki przyjęcia, spowodować może **daleko idące konsekwencje dla konjunktury finansowej państwa,** a w szczególności dla **podjętych przezemnie kroków w celu uzyskania ziemskiego kredytu długoterminowego na rynku francuskim.**

Wytoczenie ministrowi skarbu procesu o nielegalne wykonywanie budżetu i o nieprzedkładanie Sejmowi uskutecznionych ponad budżet wydatków do legalizacji, **byłoby faktem niesłychanie sensacyjnym i o ile mi wiadomo niespotykanym w dziejach Europy w ostatnich czasach.**

Łatwo więc sobie wyobrazić, **jak ten fakt byłby wyzyskany przez wrogą opinję tak wewnątrz kraju jak i zagranicą.** Powyższe względy zniewalają mnie do wniesienia **ponownie prośby o dymisję.** Niezależnie od tego stwierdzić muszę, że **wytoczenie procesu byłemu ministrowi będzie mniej szkodliwe w skutkach dla państwa jak czynnemu. — G. Czechowicz“.**

Przesłuchanie Prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Po odczytaniu tego pisma przystąpiła komisja do **przesłuchania prof. Wróblewskiego,** prezesa NIKP. W swoich zeznaniach prof. Wróblewski badany w charakterze świadka podał, że **na przekroczenia budżetowe NIKP zwróciła uwagę już w listopadzie 1927 r.,** a to na podstawie miesięcznych sprawozdań kasowych. Wobec tego NIKP **wystosowała pismo 10 stycznia 1928 r.** do Min. skarbu, wytykając

przekroczenia budżetowe

jako nielegalne. Zarazem zażądano od Ministra skarbu, aby w razie przekroczenia budżetowego, o **każdym konkretnym wypadku zawiadomił NIKP** co do wysokości sumy jak i przytoczenia zarządzenia uzasadniającego przekroczenie budżetowe.

31 marca 1928 otrzymał prof. Wróblewski **odpowiedź p. min. Czechowicza tej treści, że przekroczenia następują jedynie w razie konieczności oraz zawiadomienie, że projekt ustawy o kredytach dodatkowych znajduje się w opracowaniu.** Mimo to **przekroczenia budżetowe dalej miały miejsce,** a z drugiej strony Sejmowi nie przedstawiono ustawy. Wtedy świadek wystosował

ponownie pismo

do Min. skarbu, z daty 15 czerwca 1928, **ponawiając swoje żądania.** NIKP do grudnia 1928 **nie otrzymała żadnej odpowiedzi.**

W listopadzie i grudniu kwestja przekroczeń budżetowych była przedmiotem obrad komisji budżetowej i wtedy p. Wróblewski otrzymał relację, że ustawa o kredytach dodatkowych będzie przedstawiona po wygotowaniu zamknięć rachunkowych. Wedle obliczeń NIKP **przekroczenia budżetowe stanowią sumę 562 milj., przyczem przekroczenia te uważa prof. Wróblewski za nielegalne.** NIKP zajmowała się temi przekroczeniami budżetowemi w konkretnych wypadkach i wyniki tych badań są uwiecznione w **protokołach, które p. Wróblewski składa komisji.**

Prezes Wróblewski daje wyjaśnienia.

Po tych wyjaśnieniach **prof. Wróblewskiego nastąpił szereg zapytań** referenta posła Liebermanna oraz innych posłów. I tak na pytanie p. Liebermanna p. prof. Wróblewski oświadczył, że **NIKP nie badała przekroczeń budżetowych ze stanowiska ich niezbędności oraz konieczności państwowych, albowiem NIKP niema dla tych badań podstawy prawnej.** Do kompetencji NIKP należy tylko **stwierdzenie, czy dana pozycja odpowiada odnośnym uchwałom Rady Min.,** a czy Rada Min., względnie Minister skarbu mieli podstawę do wydatkowania, to nie jest rzeczą NIKP, **to należy do Sejmu.**

Na dalsze pytania, **czy Min. skarbu zastosowało się do żądań NIKP,** aby w wypadku wydatkowania sum pozabudżetowych, każdy taki konkretny wypadek był komunikowany NIKP, p. Wróblewski oświadczył, że **Min. skarbu nie zastosowało się,** jak również, że **nie protestowało** przeciwko temu żądaniu NIKP. Następnie p. Wróblewski stwierdził na zapytanie p. Liebermanna, że **budżet Prezydjum Rady Min. uchwalony przez Sejm w wysokości 1.840 tys. zł., został przekroczony o 8 milj. zł. Owe 8 miljonów zł. przypadają na fundusz dyspozycyjny Prezydjum Rady Min.**

Nie posiadając aktów nie mógł stwierdzić przyczyn, dla których nastąpiło to **nagłe tak silne zwiększenie się funduszu dyspozycyjnego.** Ostatnie pytanie referenta czy świadek wie, dlaczego minister skarbu zwlekał mimo swej obietnicy z przedłożeniem Sejmowi ustawy o kredytach dodatkowych, **zostało uchylone** przez przewodniczącego komisji.

Na dalsze pytania posłów **Rataja** (Piast), **Rybarskiego** (Klub nar.), **Czapińskiego** (PPS.), p. Wróblewski wyjaśnił, że **każdej pozycji wydatków poza budżetowych odpowiada konkretna uchwała Rady min.** Jest kilka wypadków, gdzie kredyty wydatkowano bez takiej uchwały, ale odnosi się to do spełnienia **szeregu zobowiązań wynikających z ustaw.** NIKP. nie badała celowości każdego wydatku, bo to nie należy do jej zakresu działania. NIKP. stwierdziła kilka wypadków **przeniesienia niektórych pozycji budżetowych.**

Uchwały Komisji.

Na tem przesłuchanie p. Wróblewskiego zostało zakończone. Komisja postanowiła na wniosek referenta **zebrać się na ostatnie posiedzenie w czwartek,** na którem mają być załatwione **rzeczowe wnioski w sprawie samego oskarżenia.** Komisja postanowiła pozatem **odnieść się do b. min. skarbu Czechowicza, aby podał tekst swego pisma o dymisję z 16. listopada 1928 r., oraz odnieść się do p. Premjera Bartla, aby zechciał komisji dostarczyć odpisu poszczególnych uchwał Rady min., na podstawie których przekroczenia budżetowe nastąpiły.**

Wzmocnienie kontroli młynów i piekarń.

Warszawa, 12. marca. (Tel. G. P.) „Kurjer Warsz.“ donosi, że ze strony Związków młynarskich napływają do władz zażalenia, że **wiele młynów nie stosuje się do obowiązującego typu mąki żytniej, oraz do przemiału pszenicy.** Z polecenia MSW. **wzmocniono kontrolę młynów i piekarń** w niektórych dzielnicach państwa. Kontrola ta obejmuje zwłaszcza mniejsze młyny

Niesłychana bezczelność niemiecka.

„OSTMARKENVEREIN“ PRZEMYCAŁ DO POLSKI ANTYPOLSKIE DRUKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. marca. (st) Władze celne na Śląsku zakwestjonowały na stacji granicznej w Hebziu **wagon, zawierający surowiec przeznaczony dla pewnej papierni na Górnym Śląsku.** Okazało się, że na dnie wagonu znajduje się **olbrzymia masa antypolskich broszur propagandowych w języku niemieckim, wysłanych przez Ostmarkenverein do Polski.** Odbiorcą tej bibuły **miała być filja Volksbundu** w miejscowości, w której znajduje się papiernia. Władze wdrożyły śledztwo. Zawartość wagonu uległa konfiskacie.

WIELKI POŻAR W REDAKCJI.

Buenos Aires, 12. marca. (Tel. G. P.) W gmachu zajmowanym przez redakcję dziennika „Argentisches Tageblatt“ wybuchł pożar, który wyrządził szkody, obliczane na pół miljona piastrów.

Sensacyjne rewelacje o transakcjach „Polminu".

POSEŁ LANGER STAWIA POSŁOWI TOWARNICKIEMU POWAŻNE ZARZUTY, ŻĄDAJĄC ZBADANIA ICH PRZEZ SĄD MARSZAŁKOWSKI

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. marca. (ab). Na posiedzeniu komisji handl. przemysłowej, która obradowała nad sprawą nabycia przez „Polmin" nowych terenów naftowych, poseł Langer wystąpił z niesłychanie rewelacyjnemi wiadomościami, odnoszącemi się do tej transakcji. Jeżeli te informacje, podane przez tego posła są zgodne z rzeczywistością, to należałoby osoby te, o których p. Langer w komisji zakomunikował, napiętnować w sposób jak najbardziej stanowczy. Mianowicie p. Langer oznajmił, że na tle tej transakcji powstał cały szereg legend, a obok nich szantaże. Do radcy prawnego konsorcjum sprzedawców p. sen. Miklaszewskiego, zwrócił się poseł Towarnicki, żądając 6 tys. dolarów za nie czynienie przeszkód dla komisji przemysłowo-handlowej przy omawianiu projektu transakcji, przyrzekając wzamian za to załatwienie pomyślne. P. Miklaszewski dopatrywał się w tem wszystkiem szantażu, ale aby sprawa została załatwiona, ofiarował 3 tys. dolarów. Równocześnie powiadomił o tem wszystkiem posła Langera, zapraszając go, aby był obecny w czasie rozmowy, jaka się toczyć będzie w gabinecie p. Miklaszewskiego.

O godz. 9 zjawił się p. Towarnicki i zakomunikował p. Miklaszewskiemu, że posiada akcje „Gazów Wschodnich", żąda ażeby te akcje były również zakupione przez rząd i żąda 6 tys. dol. P. Miklaszewski odmówił, a wówczas p. Towarnicki zagroził: „Będzie pan żałował!". Cała rozmowa zakończyła się wystawieniem — jak utrzymuje p. Miklaszewski — zaświadczenia na 4 i pół tys. dol., które zostaną wypłacone p. Towarnickiemu.

Poseł Langer komunikując o tem wszystkiem komisji, żądał zbadania sprawy przez sąd marszałkowski tego rodzaju bowiem fakt może rzucić cień na Sejm i na posłów, iż starają się zarobić na skarbie państwa.

Przewodniczący komisji poseł Diamand w odpowiedzi na te sensacyjnie brzmiące rewelacje doniósł, że niezwłocznie zwróci się do Marsz. Sejmu Daszyńskiego, aby całą sprawę dla zbadania jej skierować do sadu marszałkowskiego.

Poseł **Towarnicki** podniósł, że wcale nie chodziło mu o jakieś odszkodowanie dla siebie tytułem wynagrodzenia za pomoc na terenie Sejmu, a jedynie o objęcie akcji znajdujących się w jego posiadaniu przez syndykat, który obejmie 60 prc. „Gazów Wschodnich", a sprzedanych rządowi.

O nowe tereny dla „Polminu".

W posiedzeniu brał udział min. **Kwiatkowski.** P. Szydłowski rozpatrywał problem kupna objektów kopalnianych przez rząd pod kątem widzenia, czy kupno jest umotywowane względami państwowej polityki naftowej, **czy kupno to leży w interesie „Polminu".** Przy tej sposobności **poruszył politykę naftową rządu,** domagając się o udzielenie **przemysłowi naftowemu jak najdalej idących ulg** we wszystkich dziedzinach. Imieniem komisji przedstawia wniosek, iż kupno objektów omówionych we wniosku rządowym jest celowe.

Nad sprawozdaniem tem wywiązała się obszerna dyskusja. P. Zalewski (Klub nar.) wypowiedział się przeciwko wnioskowi i projektowi rządowemu. P. Rosmarin (Klub żyd.) domagał się względu na drobnych akcjonarjuszy, którzy mogą być poszkodowani. P. Wojciechowski (BB) poruszył bardzo obszernie problem polityki naftowej rządu, której głównem zadaniem jest obecnie **problem podtrzymania produkcji, a zwłaszcza drobnych krajowych producentów ropy,** dla których „Polmin" powinien się stać ostoją.

Pp. Wojciechowski i Zarański (BB) apelowali do Ministra, ażeby **starał się obniżyć cenę objektów.**

Min. Kwiatkowski bronił projektu rządowego, tem bardziej, że transakcja leży w interesie „Polminu". Cena kupna kopalń Schodnicy i Harklowej odpowiada ich wartości. Przez nabycie nowych kopalń, fabryka państwowa powinna stanowczo podnieść swoje dochody.

W głosowaniu wniosek referenta uzyskał większość (BB, Piast i socjal.). Przeciw wnioskowi głosowali posłowie z Klubu Nar., Wyzw., Str. Chłopskiego i Klubu żyd. **Komisja przeszle swoją opinję komisji budżetowej, która poweźmie ostatnie wnioski.**

Wprowadzenie dyktatury w Niemczech?

SENSACYJNA WIADOMOŚĆ O USTĄPIENIU GABINETU MUELLERA. — NASTĘPCĄ JEGO PRZEJŚCIOWYM BYŁBY DR. LUTHER. — GEN. GROENER DYKTATOREM?

Berlin, 12 marca. (Tel. G. P.) Hugenbergowska „Niederdeutsche Zeitung" przynosi **alarmujący artykuł,** w którym powołując się na rzekomo wiarygodne źródła berlińskie, donosi, iż Hindenburg **niezwłocznie po świętach udzieli rządowi kanclerza Müllera dymisji, powołując do steru nowy gabinet o charakterze prawicowym z drem Lutherem** na czele. W skład gabinetu wejść mają: **gen. Groener, dr. Schacht i dr. Kaas.** Prezydent po uzyskaniu kontrasygnaty ze strony nowego gabinetu ma zamiar ogłosić na podstawie art. 48 konstytucji weimarskiej **dyktaturę i przenieść władzę wykonawczą na gen. Groenera.**

Berlin, 12 marca. (Tel. G. P.) Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, który dziś nad ranem przybył do Berlina, **przyjęty został na audjencji przez Hindenburga,** któremu złożył sprawozdanie z przebiegu narad reparacyjnych w Paryżu. „Vossische Zeitung" zwraca uwagę, iż dziwnym zbiegiem okoliczności **bawi jednocześnie w Rzymie delegat włoski na konferencję paryską Pirelli,** który przyjęty został na audjencji **przez Musholini'ego.** Okoliczność ta, jak podkreśla dziennik, mogłaby uprawniać do przypuszczenia, że konferencja reparacyjna znalazła się obecnie **w najważniejszem stadjum swych prac.**

Litwa proponuje Polsce

BEZPOŚREDNIĄ WYMIANĘ TOWARÓW.

Kowno, 12. marca. (Tel. G. P.) Pisma miejscowe komunikują wiadomość pochodzącą jakoby od Zauniusa, który przed kilku dniami powrócił z Genewy, że rząd litewski zamierza w ciągu najbliższych dni przesłać swemu posłowi w Berlinie Sidzikauskasowi dla wręczenia poselstwu polskiemu **projekt regulujący bezpośrednią wymianę towarów między Polską a Litwą.**

Nowy świetny sukces Br. Czecha

na zawodach międzynar. w Helsingfors.

RODAK NASZ UZYSKAŁ W SKOKACH DRUGIE MIEJSCE.

Helsingfors, 12. marca. (Tel. G. P.) Dziś rozegrany został w Helsingforsie międzynar. konkurs w skokach, w którym wzięli udział dwaj narciarze polscy, **Bronisław Czech i Karol Szostak,** powracający z mistrzostw w Lahti. **Zawody przyniosły wspaniałe zwycięstwo Bronisława Czecha, naszego najlepszego narciarza, który zajął drugie miejsce, mając jednocześnie najwyższą notę za styl 18 punktów.** Wyniki konkursu: Pierwsze miejsce Wahl (Norwegja) nota 149.20, **drugie Bronisław Czech (Polska) nota 149.00 pkt., Karol Szostak zajął ósme miejsce (136.30).** Ogółem startowało 27 zawodników. Licznie zebrana publiczność **nagrodziła znakomite wyniki polskich narciarzy długotrwałymi oklaskami.** Obecni byli przedstawiciele korpusu dypl. z polskim posłem Harwatem.

Mussolini przybędzie do Tyrolu.

Rzym, 12. marca. (Tel. G. P.) Mussolini polecił przedstawić sobie kandydata na posła Tyrolu Połud. bar. Radio i w rozmowie z nim dał wyraz sympatji dla ludności Tyrolu Połud., **zapowiadając swój przyjazd do Tyrolu.** Wizyta ta jest uważana za początek **nowej ery w stosunku do ludności tego kraju w związku** z ugodą między Watykanem i Kwirynałem.

NIEPRZEJEDNANI UCZENI NIEMIECCY.

Paryż, 12. marca. (Tel. G. P.) Paryska Akademja Umiejętności **przesłała Akademji Umiejętn. w Berlinie** sprawozdanie, dokumentując w ten sposób, że jest skłonna do podjęcia kontaktu przedwojennego. Charakterystyczne, że **Akademja berlińska nie przyjęła przesyłki francuskiej i odesłała ją z powrotem do Paryża.**

WAŻNA NARADA W BELWEDERZE.

Warszawa, 12. marca. (Tel. G. P.) Wczoraj o godz. 8 wieczorem odbyła się **w Belwederze narada, w której uczestniczyli pp.: Prezydent Rzeczypospolitej, Marsz. Piłsudski i Premjer Bartel.** Narada przeciągnęła się do godz. 9.30. Konferencja ta wzbudziła w tutejszych kołach politycznych duże zainteresowanie **w związku z obecną sytuacją polityczną**

KOMISJA UCHWALIŁA RATYFIKACJĘ PROTOKOŁU LITWINOWA.

Warszawa, 12. marca. (Tel. G. P.) Komisja spraw zagr. uchwaliła **projekt ustawy o ratyfikacji protokołu Litwinowa.**

HEINE PLAGJATOREM CONAN-DOYLE'A

Antwerpja, 12. marca. (Tel. G. P.) Trybunał tutejszy skazał **Frank Heinego** na zapłacenie tytułem odszkodowania 1000 franków za **plagjat powieści Conan Doylego**

Wyrok w procesie dra Kolnika i tow.

Dr. Kolnik skazany na półtora roku więzienia co powoduje utratę dyplomu doktorskiego.

Kurzera skazano na 8 miesięcy c. więzienia, dyr. Lewickiego na 3 miesiące, Fenza na 3 miesiące. -- Wecker i Pistyner uwolnieni. -- Prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

Lwów, 13 marca.

(—) Sensacyjny proces **dra Kolnika i tow.**, którego przedmiotem były milionowe oszustwa na szkodę Banku Gospodarstwa Krajowego, trzymający w naprężeniu przez szereg tygodni opinję publiczną, **został wreszcie wczoraj**

zakończony wyrokiem.

Już dawno nie widziało się tak olbrzymiego **zainteresowania szerokich sfer publiczności**, która w wielkiem napięciu oczekiwała ogłoszenia wyroku, a sala sądowa również już dawno nie była widownią tak masowego najścia ciekawych.

Jak już zapowiedzieliśmy, **ogłoszenie wyroku miało nastąpić o godzinie 1-ej w południe.** Już o godz. 12. w południe mała sala sądu karnego, w której odbywała się ta sensacyjna rozprawa, **wypełniła się szczelnie przybyłą publicznością**, a o godz. 1-szej przed ogłoszeniem wyroku zapanował taki

ścisk na korytarzu,

że formalnie nie można się było przecisnąć, a dostęp do samej sali był już uniemożliwiony. Sprawozdawcy dziennikarscy, którzy o tej porze przybyli do gmachu sądowego, nie mogli dostać się już na salę i tylko **dzięki uprzejmości p. Prok. Hryniewieckiego**, zostali wprowadzeni wejściem przeznaczonem dla członków sądu i obrońców.

Wśród niesłychanego napięcia zebranych **przewodniczący radca Bajorek** rozpoczął

odczytywanie wyroku,

które trwało do godz. 2.45.

Trybunał uznał głównego oskarżonego dra Adolfa Kolnika winnym zbrodni sprzeniewierzenia kwoty 10 tys. złotych oraz zbrodni lekkomyślnej krydy i za to zasądził go na

półtora roku ciężkiego więzienia

obostrzonego co kwartału postem i twardem łożem. Trybunał zastosował amnestję w wysokości jednej trzeciej kary, natomiast nie wliczył zasądzonemu aresztu śledczego, uznawszy areszt ten za zawiniony. Wobec powyższego wyroku dr. Adolf Kolnik, który automatycznie traci tytuł naukowy, miałby jeszcze do odsiedzenia cały rok. Od innych zarzutów aktów oskarżenia został on zwolniony.

Następny oskarżony

Marek Kurzer

został uznany winnym sprzeniewierzenia kwoty 10 tys. zł. i za to został zasądzony na 8 miesięcy ciężkiego więzienia z amnestją oraz z wliczeniem aresztu śledczego. Kurzer przebywał w areszcie śledczym 10 miesięcy, wobec czego kara została całkowicie umorzona.

Oskarżonego dyr. Bolesława Lewickiego uznał Trybunał winnym zbrodni lekkomyślnej krydy i zasądził go na

3 miesiące ścisłego aresztu

z zastosowaniem amnestji.

Oskarżony Fenz został uznany winnym zbrodni lekkomyślnej krydy i zasądzony został na **3 miesiące**, również z zastosowaniem amnestji.

Oskarżeni Pistyner i Wecker zostali całkowicie uwolnieni od winy i kary. Ponadto zasądził Trybunał oskarżonych **na zapłacenie kosztów przewodu sądowego, oraz kosztów zastępcy prawnego Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 1800 zł.**

Po ogłoszeniu wyroku, który **wywarł**

duże wrażenie,

rozpoczął przewodniczący **odczytywanie motywów**, co trwało półtorej godziny

Motywy wyroku.

Objaśniając wyrok, przewodniczący s. Bajorek zaznaczył, że w toku śledztwa zostało stwierdzone, że **dr. Kolnik, Fenz i Lewicki prowadzili fałszywe księgi** przez założenie kont fałszywych, w których ukrywali operacje. Buchalter nie jest winien, gdyż wykonywał tylko ich polecenia.

Uwolniono dr. **Kolnika i Kurzera** od zbrodni oszustwa, ale stwierdzono popełnione przez nich **sprzeniewierzenie 10.000 zł.**, podjętych w przeddzień wyjazdu Kolnika z konta „Emanuel Kurzer". Pieniądze te sobie **zatrzymali w ten sposób, że nie uwiadamiając dyr. Lewickiego, z jakiego źródła te pieniądze pochodzą, pożyczyli mu je**, obojętnie czy jako „chwilówka", czy jako pożyczka długoterminowa

Dr. Kolnik uwolniony od zarzutu oszustwa.

W dalszym ciągu uzasadniając wyrok, przewodniczący stwierdził, że zarzut oszustwa w stosunku do dr. Kolnika musi odpaść, gdyż Kolnik nie działał rozmyślnie ani na szkodę „Mazagi", ani na szkodę Banku Wzaj. Kred., tylko chciał rozwoju tych instytucji. Gdyby chciał popełnić oszustwo, mógłby wziąć łatwo kilkadziesiąt tysięcy dolarów i mając paszport, wyjechać za granicę. W stosunku do Banku Gospodarstwa Krajowego także nie było oszustwa, gdyż Kolnik nie mógł i nie miał obowiązku sądzić, że złoty się załamie i z tego powodu nie może ponosić winy, a na podstawie komunikatów mógł sądzić, że złoty powróci do parytetu. Dowodu na oszustwo nie ma żadnego. Lekkomyślna kryda leży w fakcie, że zdecydował się udzielać „Mazadze" kredytu, gdyż pożyczka zagraniczna była niepewna, a podstawy finansowe banku słabe. Niewątpliwie Fenz i Lewicki o tem wiedzieli i są współwinni.

Dalej Kolnik został uwolniony: **od zarzutu sprzeniewierzenia** złożonych w depozycie Banku Ziemi Polskiej akcji i dolarów, gdyż Trybunał znalazł tylko podejrzenia a nie istotne dowody winy. Od zarzutu **przywłaszczenia sobie sumy 450 dol.**, jako części spłaconej przez Jungmana pożyczki, gdyż zeznania Jungmana są rażąco sprzeczne — mimo posiadanych przezeń zapisków — zarówno co do terminów spłat, jak i wysokości kwot, wobec czego zeznania te nie zasługiwały na wiarę. Od **zarzutu sprzeniewierzenia 86.000 zł.**, które zaginęły między Mazagą a Bankiem Wzajemnego Kredytu, gdyż Trybunał nie ma pewności, kto i na co wziął te pieniądze. Są tylko podejrzenia. Czas był bardzo „gorący", — olbrzymie płatności mnożyły się, więc mogli niedokładnie w Banku zaksięgować. Od zarzutu **wydania bez pokrycia zawinkulowanych towarów**, gdyż nie została stwierdzona zmowa między Kolnikiem a firmami, które towar pobrały. Co do tego punktu może ponosić odpowiedzialność cywilną, a nie karną. Od zarzutu **lichwy na „Mazadze"** przez pobieranie 9 prc. od udzielonego jej w r. 1924 kredytu, gdyż Pistyner nie był w przymusowem położeniu, co zarówno jest widoczne z jego zeznań, jak i ze stanu interesów. Od zarzutu lichwy popełnionej przez pobieranie nadmiernych procentów, gdyż w żadnym wypadku nie zostało stwierdzone bezwzględnie przymusowe położenie, wysokość zaś procentów w tych wypadkach nie jest występkiem, lecz przekroczeniem, za co mógłby być skazany na kilka dni aresztu, podlegających i tak amnestji.

Na tychże podstawach Fenz został uwolniony od zarzutów lichwy odnośnie do trzech osób.

Pistyner i Wecker.

Pistyner, właściciel „Mazagi" i Wecker, dyr. techniczny tej fabryki, a zarazem jego zięć byli oskarżeni o to, **że przez niedbalstwo spowodowali niewypłacalność „Mazagi", że lekkomyślnie w zbyt dużej mierze korzystali z kredytów**, że zawierali interesy ryzykowne i że nieporządnie i **fałszywie prowadzili księgi.**

Przewodniczący motywując wyrok uwalniający od tych zarzutów stwierdził, że Pistynerowi nie można robić zarzutu niedbalstwa, bo samo **zorganizowanie takiego olbrzymiego przedsiębiorstwa** i fakt osobistych starań o kredyt w całej prawie Europie, dowodzi wielkiej **energji i zapobiegliwości.** Jeśli chodzi o zarzut nadmiernego korzystania z kredytu, to „Mazaga" przedstawiała **wartość półtora miljona dolarów**, mogła więc wytrzymać kredyt udzielany jej przez Bank Wz. Kr. Skąd zaś bank ten kredyt czerpał, to mogło ich nie obchodzić. Pozatem zaś bank wziął pod tym względem na **siebie pełną odpowiedzialność.** Zarzut fałszowania ksiąg jest także **bezprzedmiotowy**, bo obaj na księgowości się nie znali i jej nie prowadzili.

*

Po umotywowaniu wyroku **zabrał głos prokurator i zgłosił zażalenie nieważności odnośnie do wszystkich oskarżonych. Obrońcy Kolnika i Kurzer zgłosili również zażalenie nieważności, a obrońcy dyr. Lewickiego i Fenza zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.**

Skazany na dożywotnie więzienie za napad rabunkowy na kupca.

16-LETNI SPÓLNIK ZBRODNI DOSTAŁ 5 LAT WIĘZIENIA.

Lwów, w marcu.

(—) Przed sądem przysięgłych w Sanoku odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko 20-letniemu **Józefowi Gindzie** oraz **Stefanowi Batniakowi**, liczącemu lat 16, oskarżonym o popełnienie napadu rabunkowego przed kilku miesiącami na kupca Izraela Segala z Łukowa pow. Lisko. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli potwierdzili winę oskarżonych, poczem Trybunał zasądził **Gindę na dożywotnie więzienie a Batniaka na pięć lat ciężkiego więzienia.**

Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu Mysiewicz, osk. prok. Dukiet, bronili adw. dr. Tenzig i dr. Wańczycki.

W obliczu nowej katastrofy.

5000 mieszkań będzie delożowanych w woj. lwowskiem

PRZYGOTOWANIA DO ZAPOBIEŻENIA KLĘSCE POWODZI. — TECHNICZNE POGOTOWIE KOLEJI PAŃSTWOWYCH.

Lwów, 13. marca.

Z dniem 11. bm. na terenie Małopolski Wsch. rozpoczęła się odwilż, która narazie ma charakter łagodny z przymrozkami w nocy.

Z polecenia woj. Gołuchowskiego Wydział Bezpiecz. Publ. ustawicznie kontroluje wydane przez Starostwa **zarządzenia przeciwpowodziowe.** Na powiaty odleglejsze wydelegowany został inż. **Śniadowski,** emerytowany pułk. saperów. Według dotychczasowych spostrzeżeń wszyscy starostowie wykonali należycie zarządzenia. **Patrole minerskie i saperskie wyruszyły już na upatrzone stanowiska.**

Niezależnie od funduszów powiatowych, wydał wojewoda lwowski dotychczas na tę akcję **37.000 złotych.** Według prowizorycznych obliczeń na terenie województwa lwowskiego **będzie musiało być delożowanych razem około 5.000 mieszkań z najbardziej zagrożonych budowli nad rzekami.** Przygotowania już się rozpoczęły i **spotykają się u ludności z dużem zrozumieniem.**

Na akcję doraźną pomocy p. wojewoda zapewnił sobie również odpowiednie fundusze i z ministerstwa opieki społ.

13. bm. Wydział Bezp. publ. wysłał na tereny najbardziej zagrożone odcięciem **6 stacji radjoaparatów nadawczo-odbiorczych (krótkofalowych).** Na ochotnika zgłosiło się do dyspozycji województwa kilkunastu członków

Warszawa, 12. marca., (st.) Jak się Wasz korespondent dowiaduje, Min. Komunikacji rozesłało do wszystkich dyrekcyj kolejowych cyrkularne depesze w sprawie nadzwyczajnych zarządzeń podczas powodzi. Polecono usunąć z wykopów wzdłuż torów większe masy śniegu, przeczyścić rury odwadniające itd. Nadto zarządzono rozsadzanie dynamitem **lodu w pobliżu filarów mostowych** i czyszczanie z lodu wody na przestrzeni 100 m. przed i za filarami mostów.

Min. Komunikacji poleciło dalej utworzenie na większych stacjach **węzłowych specjalnego pogotowia.** Nadto polecono przygotować większą ilość **kamieni, piasku, okrąglaków i podkładu.** Pociągi z tym materjałem będą stale w pogotowiu w każdej chwili do drogi, a w poszczególnych stacjach węzłowych będą również przygotowane większe partje robotników wykwalifikowanych, aby je można było przerzucić **jak najszybciej** w zagrożone **miejsca.** Utrzymywane będą dyżury na większych stacjach kolejowych i stałe dyżury w dzień i w nocy **w poszczególnych dyrekcjach.** Urzędnicy dyżurni mają telefonicznie zawiadamiać o wszystkich większych uszkodzeniach torów Min. Komunikacji, także w nocy dyżurni będą zawiadamiać o większych wypadkach dyrektora departamentu w Min Komunikacji Ciechanowskiego. Min. Komunikacji przygotowane jest na wypadek większych uszkodzeń torów wysyłać z Warszawy specjalne ekspedycje techniczne.

STAN TEMPERATURY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (st) Dziś w całej Polsce dosyć pogodnie. Temperatura w Warszawie o godz. 8 rano —10 stopni, w Pińsku —19, w Gdyni 1, Krakowie 8, Wilnie 7, Poznaniu 1, Lublinie 13, Białymstoku 12, w Brześciu 15, w Bydgoszczy plus 1, w Zakopanem —1, w Tarnopolu 21, w Suwałkach 1 stopień.

SYTUACJA KOLEJOWA.

Lwów, 13. marca.

Lwowska dyrekcja kolejowa informuje, że 12. bm. podjęto ruch pociągów **na linji Sapieżanka-Krystynopol i Borki Wielkie-Grzymałów.** Również prawdopodobnie podjęty zostanie ruch na linji **Drohobycz-Stebnik.** W ten sposób dla ruchu **zamknięte byłyby jedynie linje Radziechów-Stojanów i Łupków-Cisna.**

Stacja Meteorologiczna przy Obserwatorjum na lwowskiej Politechnice informuje, że w d. 12. bm. o g. 7-mej rano **notowano —12,4 C., o g. 13-tej —3.6. Wiatr południowo-zachodni.**

INSPEKCJA MOSTÓW KOLEJOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. marca. (ab) Dyrektor departamentu min. komunikacji p. Ciechanowiecki udaje się w najbliższych dniach w podróż inspekcyjną mostów kolejowych na Wiśle, następnie na Kresy Wschodnie, a **wreszcie do Małopolski.** W czasie tych podróży wyda odpowiednie zarządzenia dla **ochrony objektów kolejowych** zagrożonych ewentualnie po wodzią i zatorami w czasie ruszenia lodów.

—o—

OJCIEC ŚW. ZAPROSZONY DO OŁOMUŃCA.

Praga, 12. marca. (Tel. G. P.) Arcybiskup Ołomuńca wyjeżdża w najbliższych dniach do Rzymu celem zaproszenia Ojca Św. **do odwiedzenia Ołomuńca w związku z podróżą Papieża do Wiednia i Częstochowy.**

Rewolwerowe strzały podczas jazdy weselnej

ugodziły pana młodego i jego siostrę.

SPRAWCA ZOSTAŁ ZMASAKROWANY BICZYSKIEM I ZMARŁ WSKUTEK ZAKAŻENIA KRWI

Lwów, 13. marca.

(—) Dnia 14. lutego ub. r. miał się odbyć w Pasiekach zubrzyckich **ślub Franciszka Pławiaka z narzeczoną jego Zofją Lasterówną.** O godz. 3 Pławiak w towarzystwie swej **siostry Bronisławy,** która miała być drużką, wsiadł na wóz, by pojechać po narzeczoną. Z tyłu za nim w dalszych wozach **jechali goście weselni.** Gdy wóz ruszył z miejsca, przysiadł się z tyłu niejaki **Jan Kulczycki i na drodze począł z rewolweru**

strzelać na wiwat.

Dziwnym sposobem strzały jego zamiast iść w powietrze, **ugodziły Pławiakównę w prawą nogę, a Pławiaka w prawą łopatkę,** przyczem strzał ten był śmiertelny, Pławiak bowiem zginął na miejscu.

Natychmiast po tym czynie Kulczycki **zeskoczył z wozu i począł uciekać.** Jak się okazało, **strzelił on celowo do Pławiaka,** do którego oddawna już czuł nienawiść i w swoim czasie odgrażał mu się. Jadący za Pławiakiem w następnym wozie drużba Józef Ferenz **pobiegł za uciekającym Kulczyckim, a dopadłszy go, począł go okładać**

biczyskiem po głowie

aż do nieprzytomności. Zawiadomione o zajściu władze policyjne **aresztowały Kulczyckiego** i odstawiły do więzienia karnego przy ul. Kazimierzowskiej. Tutaj w kancelarji więziennej

Kulczycki zmarł.

Sekcja zwłok wykazała, że zgon nastąpił **wskutek zakażenia krwi, powstałego od uderzeń otrzymanych od Ferenza.** Wobec tego Ferenza aresztowano, a wczoraj stanął on przed Senatem V **oskarżony o zbrodnię zabójstwa.** Po przeprowadzonej rozprawie został on **zasądzony na**

6 miesięcy więzienia

z zastosowaniem amnestji, mocą której zmniejszono mu karę do trzech miesięcy i tę zawieszono mu na lat 4.

Trybunałowi przewodniczył radca Makuch, bronił adw. dr. Batycki.

—o—

Pogrom powstańców meksyk.

WOJSKA GEN. AGUIRRY PODDAŁY SIĘ.

Wiedeń, 12 marca. (Tel. G. P.) Donoszą z Meksyku, że wojska powstańcze **pod dowództwem gen. Aguirry poddały się i zostały rozbrojone.** Sądzą, **że rewolucja na południu została w ten sposób zlikwidowana.** Wojska rządowe wstrzymały dalszy pochód.

„United Press" donosi z Arisony, że marsz meksykańskich wojsk rządowych przeciw powstańcom jest ukończony. Cały front armji rządowej **rozciąga się na przestrzeni 700 klm.**

14-letni chłopak pod kołami pociągu

PRZERAŻAJĄCY WYPADEK NA DWORCU ŁYCZAKOWSKIM.

Lwów, 13. marca.

(—) Wczoraj o godz. 20.30 wiecz. na dworcu Łyczakowskim wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą ofiarę w życiu **ludzkiem.** Oto gdy o tej porze ruszył z miejsca pociąg osobowy, zdążający do Winnik, do będącego w ruchu pociągu wskoczył **14-letni Bronisław Gul** z Winnik, tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła wozu, które przecięły mu obie nogi. Nieszczęśliwca pociąg pociągnął jeszcze kilkadziesiąt metrów, doszczętnie go masakrując. Jeszcze przed przybyciem Pogotowia ratunkowe nieszczęśliwa ofiara własnej nieostrożności zmarła.

SZÓSTY DZIEŃ 5. KLASY LOTERJI PAŃSTW.

Warszawa, 12. marca. (Tel. G. P.) W szóstym dniu ciągnienia 5-tej klasy loterji Państw. padły **główniejsze wygrane na następujące numery: 50.000 zł. — 66490,** 10.000 zł. nr. 22319 36346 79908 96431, 5.000 zł. nr. 15642 55467 117466, 3.000 zł. nr. 10753 30062 72977 93562 97656 109147 114632 153663.

BELGJA RATYFIKOWAŁA PAKT KELLOGA.

Bruksela, 12. marca. (Tel. G. P.) **Senat ratyfikował jednomyślnie pakt Kelloga.**

Lustracja lwowsk. Dyr. kolejowej.

Lwów, 13. marca.

W myśl programu pracy Głównej Inspekcji Komunikacji, rozpoczęły jej organa z dniem 12. bm. **lustrację okręgu lwowskiej Dyrekcji kolejowej. Prace potrwają około 2 tygodnie.**

Wybory do Izby handl. i przemysł.

Trudności w przeprowadzeniu wyborów na prowincji wskutek przerw komunikacyjnych

Lwów, 13. marca.

(jp) W dalszym ciągu wyborów do lwowskiej Izby handl.-przem., których wyniki podajemy sukursywnie, wybrany został jako delegat z Kołomyi prezes stow. kupców **dr. Adolf Bahr,** zaś jako delegat ze Stanisławowa p. **E. Weinfeld.** W kilku miejscowościach m. i. w Stryju wybory musiały być **przełożone na termin późniejszy** wskutek trudności komunikacyjnych.

Wczoraj odbyły się w sali lwowskiej Izby handl.-przem. wybory **w Stowarzyszeniu budowniczych.** Wybrany został prezes Stowarzyszenia architekt **Hipolit Śliwiński.**

Iście książęce nagrody dla zwolenników „Neige de fleurs" Czytelników „Gazety Porannej".

KULTURA CIAŁA NIEODZOWNYM WARUNKIEM POWODZENIA. — „KWIAT ŚNIEŻNY" WIEDZIE NAS DO TEGO CELU NAJKRÓTSZĄ DROGĄ. — DWA REWERSY „NEIGE DE FLEURS" I 10 KUPONÓW „GAZETY PORANNEJ" DAJĄ PRAWO DO WZIĘCIA UDZIAŁU W TURNIEJU O 12 WSPANIAŁYCH NAGRÓD.

Lwów, 13 marca.

(jp) Któż z nas nie chce zyskać sukcesu w życiu? Komu nie zależy na tem, aby czynić jak najsympatyczniejsze wrażenie na otoczeniu?

W współczesnem życiu **prezencja zewnętrzna jest nieodzownym warunkiem powodzenia.** To też wszyscy, kobiety i mężczyźni, młodzi i starzy, starają się przez

kulturę ciała

i odpowiednie zabiegi kosmetyczne wyglądać jak najkorzystniej.

Zniknął już niemal zupełnie człowiek zaniedbany, niestaranny w ubiorze, wyglądający jak gdyby rzadko tylko spotykał się z mydłem i szczotką. Nawet praktyczna Ameryka, w której zasada: „czas to pieniądz" znalazła jak najszersze zastosowanie, w której szkoda każdej chwili straconej w pościgu za dolarem, **nie uważa pielęgnacji ciała za stratę czasu.** Typ Amerykanina, żującego tytoń, ubranego niedbale, o cerze zgrubiałej i świecącej, który odbija jaskrawo od wypielęgnowanej żony i córki, należy już dzisiaj do przeszłości i zachował się tylko w starych powieściach i karykaturach. Współczesny Amerykanin umie ocenić

wartość nienagannej powierzchowności,

a męskie Salony piękności nie są mniej liczne w Nowym Świecie, niż damskie Instytuty tego rodzaju.

Naśladujmy praktyczność amerykańską.

A my, w starej Europie, dumnej ze swojej wielowiekowej kultury, nie możemy także pozostać w tyle za mieszkańcami Nowego Świata. Chcąc zyskać powodzenie, musimy dbać o kulturę ciała. **Nienaganna cera, gładkość i białość skóry, twarzy i rąk są tutaj warunkiem pierwszorzędnego znaczenia.** Praktyczny zmysł nowoczesnego życia zaś nakazuje nam **zmierzać do tego celu jak najszybszą, jak najbardziej niezawodną drogą.** Użycie odpowiedniego kremu dla pielęgnacji twarzy i rąk jest przedewszystkiem wskazane. A jakiż preparat może tu być odpowiedniejszy, nad **znakomity, uznany przez pierwszorzędne powagi lekarskie i kosmetyczne w kraju i zagranicą, paryski krem „Neige de Fleurs"?**

Wielokrotne odznaczenie tego kremu złotemi medalami na Międzynarodowych **Wystawach kosmetycznych, w których wystąpiły do współzawodnictwa z nim pierwszorzędne marki światowe, najlepiej dowodzi, że jest to preparat zaiste dotychczas nieprześcigniony.**

Ten udowodniony fakt skłonił „Gazetę Poranną" do wejścia w porozumienie z **firmą Seifert**, posiadającą jeneralne przedstawicielstwo i wyłączne prawo eksploatacji na całą Polskę tego znakomitego kremu, celem urządzenia naszego

wielkiego konkursu wiosennego.

Firma Wilhelm Seifert wypuściła obecnie w obieg

nowe tuby kremu „Neige de Fleurs"

dwa razy większej objętości, niż znajdujące się dotychczas w handlu. Każda tuba jest opakowana w osobnym oryginalnym **kartoniku,** który zawiera

rewers premjowy

konkursu „Gazety Porannej". **Posiadanie dwóch takich rewersów stanowi pierwszą część uprawnienia do wzięcia udziału w naszym konkursie. Drugim warunkiem konkursu jest wycięcie dziesięciu kuponów, które już w najbliższych dniach ukażą się w „Gazecie Porannej".**

Po wyjściu wyżej wymienionych dziesięciu kuponów, zostanie ogłoszony termin ich nadsyłania. — Kto nadeszle **dziesięć kuponów „Gazety Porannej" i dwa rewersy premjowe,** otrzymane przy zakupnie kremu „Neige de Fleurs" wraz ze swoim dokładnym adresem do redakcji naszego pisma, weźmie udział w rozlosowaniu

dwunastu cennych premij,

przeznaczonych przez firmę Wilhelm Seifert dla dwunastu szczęśliwych zwycięzców w Konkursie wiosennym „Gazety Porannej".

Firma Wilhelm Seifert chcąc uczynić miłą niespodziankę zwolenniczkom i zwolennikom swego znakomitego preparatu, przeznaczyła na premje konkursowe iście książęce nagrody.

Pierwszą nagrodę stanowi wykwintny zegarek złoty damski na rękę, pierwszorzędnej marki.

Dalsze cenne nagrody są następujące:

2) zegarek męski srebrny „Omega",

3) ćwierć tuzina srebrnego nakrycia stołowego,

4) ćwierć tuzina posrebrzanego nakrycia stołowego,

5) pierścionek damski złoty zbrylantem „Simili",

6) wspaniała kaseta do manicure w ozdobnem jedwabnem wykończeniu z lustrem i ośmiu instrumentami,

7) druga taka sama kaseta,

8) kaseta do manicure w pięknem wykończeniu bez lustra,

9) druga taka sama kaseta,

10) ozdobny flakon, zawierający 1 litr wody kolońskiej o wytwornym zapachu kwiatowym,

11) i 12) po 3 flaszeczki perfumy najszlachetniejszej jakości.

O prawdziwie zdumiewającej wspaniałości tych nagród mogą się przekonać naocznie wszyscy nasi Czytelnicy, gdyż zostały one już wystawione na widok publiczny w oknie wystawowem Cukierni Zaleskiego przy ul. Akademickiej

—o—

Akademja ku czci Marji Dulębianki.

STARANIEM KOMITETU OBYWATELSKIEGO POLEK.

Lwów, 13. marca.

(jp) Celem złożenia hołdu pamięci wielkiej Polki utalentowanej artystki i znakomitej działaczki społecznej, śp. **Marji Dulębianki** w dziesiątą rocznicę Jej tragicznego zgonu, będącego następstwem ofiarnej służby partjotycznej, odbyła się staraniem Komitetu obywatelskiego Polek w sali Muzeum Przemysłowego w niedzielę dnia 10 marca

uroczysta Akademja.

Program utrzymany na wysokim poziomie artystycznym rozpoczęły produkcje **Chóru szkolnego pod batutą prof. Adamczaka.** Następnie **Luna Drexlerówna** w pięknym odczycie przedstawiła twórczość artystyczną śp. Dulębianki, która znalazła przepiękny odblask także w całem życiu znakomitej patrjotki i działaczki społecznej. Prawdziwie natchnione duchem wielkiej czci dla Dulębianki jako bojowniczki idei niepodległościowej było przemówienie **p. Wandy Tynikówny.**

W zastępstwie chorej p. Leonji Barwińskiej, młoda utalentowana artystka **p. Kipeniówna** wygłosiła z wielką ekspresją i uczuciem „Dzwony" Ujejskiego. **P. Kielanowski** piękną deklamacją poezji Kasprowicza z **„Księgi ubogich"** oraz **„Polska"** Królińskiego zyskał sobie również żywy poklask audytorjum. Zakończyła ppogram kantata, odśpiewana przez Chór szkolny **pod batutą prof. Adamczuka.**

Sprzeniewierzenie czy niedbalstwo w hurtowni tytoniowej „Spójni".

WYROK UWALNIAJĄCY. — PROKURATOR WNIÓSŁ ZAŻALENIE NIEWAŻNOŚCI.

Lwów, 13. marca.

(—) Przed sędzią Łyczkowskim odpowiadał wczoraj pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia **Emil Todt,** zam. w Kleparowie. P. Todt od dnia 1. sierpnia do dnia 11. grudnia 1926 r. **był kierownikiem hurtowni tytoniowej,** należącej do współdzielni „Spójnia". Ponieważ nie nadawał się na to stanowisko, **został wydalony,** a z chwilą jego odejścia przeprowadzono skontrum, które wykazało **brak gotówki w kwocie 1.717 zł.** Znawcy co prawda nie stwierdzili, by brak tych pieniędzy spowodowany został złą wolą, raczej wyrazili zdanie, że nastąpiło to **z powodu niedbalstwa.** Prokuratura mimo to oskarżyła go o sprzeniewierzenie.

Wczoraj oskarżony bronił się tem, **że brak gotówki powstał nie z jego winy.** Oskarżonego bronił adw. dr. Niemkiewicz, oskarżał prok. Ogonowski, poszkodowane instytucje zastępował. por. dr. Kłak. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia wydał **wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.** Prokurator wniósł zażalenie nieważności.

Napad trzech drabów na p. Michała

POSTERUNKOWY W POŚCIGU UŻYŁ BRONI. — JEDEN Z BANDYTÓW UJĘTY.

Lwów, 13. marca.

(—) Wczoraj wieczorem na drodze między Nowym Miastem pow. Dobromil a stacją kolejową został napadnięty przez trzech nieznanych sprawców i raniony tępem narzędziem w głowę **Michał Komański,** mieszkaniec Posady Nowomiejskiej. Na krzyk napadniętego przybiegł będący w pobliżu post. Władysław **Łoś,** który rzucił się w pościg za sprawcami i użył broni palnej. Rezultat użycia broni był negatywny. Natomiast udało mu się ująć jednego ze sprawców, a to Michała **Zinkiewicza** z Przydzielnicy. Za dwoma zbiegłymi jego towarzyszami zarządzono dalsze poszukiwania.

Czas już usunąć z dachów lawiny grożące zdrowiu i życiu przechodniów

WEZWANIE STAROSTWA GRODZKIEGO DO WŁAŚCICIELI DOMÓW.

Lwów, 13. marca.

(—) Lwowskie Starostwo Grodzkie wzywa właścicieli i zarządców realności, by **nasypy śniegowe i sople lodowe, grożące upadkiem z dachu sprzątnęli przez odpowiednich robotników. Przy zrzucaniu śniegu i lodu z dachów należy dostatecznie zabezpieczyć robotników przed upadkiem zapomocą pasów, lin itp.** Nadto należy ustawić na chodnikach **znaki ostrzegające publiczność.** Dla informacji podaje się, że odpowiednie do tego celu pasy i liny są do nabycia po przystępnych cenach w Pogotowiu ratunkowem przy pl. Strzeleckim.

Z sali koncertowej.

Koncert Very Schwarz, primadonny oper zagranicznych.

Lwów, 13. marca.

Poprzedzona rozgłosem towarzyszącym tylko pierwszorzędnym na firmamencie sztuki gwiazdom zjawiła się wreszcie oczekiwana z niecierpliwością Vera Schwarz na lwowskiej estradzie. I jakkolwiek z interpretacją pierwszej arji operowej łączył się zbyteczny prawdopodobnie wysiłek głosowy, potęgujący wszystkie frazy do ustawicznego i maksymalnego fortissima, to odniosło liczne audytorjum wrażenie, że danem mu będzie uczestniczyć w nadzwyczajnie interesujących i niecodziennych popisach jakiegoś fenomenu wokalnego. Bo fenomenalnymi są istotnie wszystkie czynniki współdziałające w tej elektryzującej słuchaczów produkcji: i polęga dramatycznie zabarwionego soprranu, i rozmiar jego skali, i wysoka na podstawie znakomitego wyszkolenia głosu kultura, i wytrzymałość artystycznie uregulowanego oddechu, dla którego najdłuższa nawet fraza zdaje się być drobnostką łatwą do wykonania. A gdy z ujawnieniem tych zalet połączą się jeszcze umiejętnie nagromadzone przez kompozytora danego utworu efekty (jak np. rozmach frazy i błyskotliwość wysokich pozycyj w arjach Verdiego), wówczas imponująca całość dzieła odtwórczego nietylko zachwyca słuchacza, lecz wywołać musi ogólny i niekłamany entuzjazm. Dla znawców sztuki znajdą się w tej skarbnicy walorów inne jeszcze porywające plusy wówczas, gdy po nec plus ultra dramatycznych nastrojach aryj operowych Verdi'ego zabierze głos czarująca pieśń Schuberta, Brahmsa lub R. Straussa z tym nie dającym się opisać wdziękiem frazy, melodyki i deklamacji, które to zalety dzieła tak świetnie uwydatnia wszechstronny widocznie artyzm słynnej Very Schwarz. A popis wszechstronności jej odtwórczego talentu nie dobiegł jeszcze do kresu, albowiem pod koniec produkcji rozlegają się w sali koncertowej też dźwięki walczyka Jana Straussa, w którym koloratura artystki, jej werwa i rozkoszny na tle skocznej rytmiki temperament znajdują jak najszersze pole do popisu. A percepcja słuchacza oscyluje między temi rozmaitemi wrażeniami i wpada po jednem uniesieniu w drugie: zmienia się ich charakter, lecz ich intensywność nie maleje...

Zbytecznem byłoby dodać, że zarówno powaga i siła dramatyczna kantyleny w arjach, jak rzewny liryzm w pieśniach, lub taneczny rozmach w melodyce J. Straussa wywołały mnóstwo niemilknących oklasków, których cząsteczka należała się też słusznie wybornemu i prawdziwie artystycznemu akompanjatorowi, pianiście drowi H. Guensbergowi.

Chcąc jednak nadać niniejszym słowom cechę sprawozdania bezstronnego, muszę — po nagromadzeniu tylu superlatywów — poszukać też „plamy na słońcu“. Że ona istnieje, zaznaczyłem już poniekąd, nie poświęciwszy ani słówka piękności głosu Very Schwarz i jego metalicznemu brzmieniu. Sopran, który dużo już śpiewał i zdradza tak wyraźną tendencję do forsowania, nie może odznaczać się świeżością swego dźwięku. Więc głos nie olśniewający swem brzmieniem i „słońce“, które świeci i grzeje mimo swej małej „plamki“...

Sala Tow. muzycznego była zapełniona po brzegi i cały świat muzykalny zjawił się onegdaj w komplecie. Mimowoli nasuwały się tu refleksje na tle porównań tego licznego udziału publiczności z jej frekwencją w ostatnich czasach. Podaję Czytelnikom zagadkę do rozwiązania: Dlaczego **jedna** siła artystyczna działa tak atrakcyjnie, a **kwartet** złożony z wybitnych śpiewaków oratoryjnych (jak to było z okazji wykonania „Requiem“ Verdi'ego) popisuje się w sali niezapełnionej? To się nazywa — prawdziwy kaprys publiczności zawsze nieobliczalnej.

Fr. Neuhauser.



TRZY AMERYKAŃSKIE GRACJE.

Brzydka łupina kryje czasem ponętny owoc. Świadczy o tem widok trzech uroczych Amerykanek, które w stroju „trampów“ (włóczęgów) ruszają w świat na — zdobycie mężów. Jest to oczywista żart fotograficzny, którego tłem jest słoneczna Floryda, skąpana w potokach światła i ciepła, gdy my daremnie ciągle oczekujemy wiosny...

Ordyński u Hanny Walskiej.

N. Jork, w marcu.

(+) Świetny nasz reżyser sceniczny i filmowy **Ryszard Ordyński**, bawi obecnie w Ameryce. Ku czci jego znana miljonerka, pani **Hanna Walska Mac Cormick wydała w N. Jorku wielkie przyjęcie**, w którem wzięła udział także nasza gwiazda filmowa, **Gilda Gray (Michalska)**.

Przyjęcie odbyło się po pierwszem w Ameryce przedstawieniu polskiego filmu **„Pan Tadeusz“**, zrealizowanego w kraju pod kierunkiem Ordyńskiego. Film ten, wyświetlany obecnie przed Polonją amerykańską, spełni należycie swe **zadanie propagandowe**, zważywszy że dotychczas jedynemi polskiemi filmami tam produkowanemi były różne „Tajemnice przystanki tramwajowego“ itp.

Codzienne marsze długodystansowe.

PRZECIĘTNY CZŁOWIEK ROBI DZIENNIE 15 KILOMETR.

N. Jork, w marcu.

(e) Amerykański tygodnik „Traveler“ opublikował bardzo ciekawą statystykę, wykazującą **ile kilometrów dziennie robi przeciętny człowiek**, spełniający tylko swój zawód i niemający czasu na uprawianie sportów i przechadzki.

Przeciętna norma dzienna każdego człowieka, **przekracza 15 km**. Lekarz ordynujący w szpitalu publicznym, robi dziennie **25 km.**, nie licząc drogi, którą odbywa poza swojem zajęciem. Każda pani załatwiająca normalne swoje sprawuneczki w mieście przebiega 20 km. O ile nie wychodzi z domu i jest tylko zajęta sprawami gospodarczemi, przestrzeń ta zmniejsza się o pięć km.

Dziesięcioletnie dziecko, chodzące do szkoły i zajmujące się gimnastyką, a pozatem biegające po mieszkaniu, **przebywa codziennie 22 do 24 kilometrów**. Szef dużego magazynu robi dziennie, li tylko na terenie biura, 16 kilometrów, zawodowy tancerz w ciągu czterech godzin przetańczy **16 kilometrów**, a tancerka operetkowa, w czasie jednego aktu, **około trzech kilometrów**.

Rekord oczywiście **zdobywa listonosz**. Kurs zrobiony przez niego w ciągu jednego dnia wynosi **40 kilometrów**.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 14. III. 1929.

LEON LAFAGE.

Żona prefekta i warchlak.

Od strzałów karabinowych, jednego za drugim, szyby w oknach zadrżały. Żona prefekta, uchyliwszy brzeg firanki, otworzyła okno.

— Cherunveau, co się dzieje?

— To... to warch!... to dzik, proszę pani — odparł naczelnik kancelarji.

— Justyn? Nie może być!

Na niego jednak, tak jest, na niego robiono obławę!

Z karabinem w garści, włosami lśniącemi od gumy i słońca, naczelnik kancelarji mówił „dzień dobry“ żonie prefekta, witając ją z podróży.

Na tle turkusowego nieba i złotych liści, postać jasnej blondyny o różowych od barwidła i wzruszenia policzkach, rysowała się wdzięcznie w ramie okiennej.

— Strzeżcie się! — wołano za szpalerem grabowym.

Dzik pędził tamtędy, jak trąba morska.

*

W ubiegłym roku podczas jednej z obław, myśliwi z Truque-Maluque pojmali warchlaka, który robił wrażenie bardzo towarzyskiego stworzenia. Szedł za sznurem, jak zbieracz trufli. Myśliwi nie mieli serca zabić go i burmistrz podał myśl ofiarowania jeńca prefektowi. M. Crabidon nie mógł niczego odmówić gminie radykalnej i dobrze głosującej: puścił więc warchlaka do przestronnych ogrodów prefektury, które na skutek tego bardziej jeszcze w oczach obywateli urosły.

Ludzie przychodzili oglądać dzika. Był jeszcze bardzo młody: kły zaledwie mu się znaczyły, jak... wydatek zapisany do budżetu na przynętę. Po kilku dniach oswoił się nieco, dając się wabić słodyczami. W dni pogodne, podczas podwieczorkowej herbaty podziwiano go co wieczora, kwiczącego z zadowolenia, rzucającego się na gołębie, goniącego je swym małym jeszcze ryjem i patrzącego za spłoszonemi ptakami małemi swemi oczkami z komicznym wyrazem zawodu — oczkami wieprza, twierdził zazastępca.

Ogrodnik pomstował nań coprawda z powodu kilku obnażonych korzeni, ale warchlak był taki śmieszny ze swą sierścią w prążki i łbem podobnym do maski przeciwgazowej! Żona prefekta częstowała go migdałowemi ciastkami, a M. Crabidou rozsiał niedbale tę historję w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Wydała owoce: mówiono o nim, jako o kandydacie na stanowiska trudne i pierwszorzędne.

„Crabidou? Mistrz...! As...! On oswaja dziki!“.

Chrzcił je nawet: warchlak z Truque-Maluque, przezwany został Justynem. Było to imię przeciwnika politycznego.

Tej jesieni jednakże warchlak, wyrósłszy z lat dziecięcych, był usposobienia gwałtownego i niespokojnego. Ostre jego kły atakowały róże ślazowe, a nawet drzewa.

Wysmukła brzoza, cienka jak przędza srebrzysta, przebita aż do miecza uschła i pióropusz jej, w którym wietrzyki śpiewały (tak mówił Cherumeau) wyglądał niby czarny pazur zatknięty na trzonie.

Obecność ludzi drażniła Justyna. — Wiatr z ponad muru parkowego przynosił mu dziką woń przestrzeni, legowiska i maciory.

— Czuje się mężczyzną (nie ubliżając panu) — objaśnił ogrodnik — dlatego robi się zły.

Nikt nie ośmielał się spacerować po ogrodzie. Od dwóch tygodni już sekretarz generalny i naczelnik kancelarji — filary urzędu — chodzili bocznemi drzwiami (i tak można trafić).

Prefekt i pani Crabidou wrócili w wigilję tego dnia wieczorem z Biarritz, kiedy alarm dochodził do zenitu — jak przystało na wysokiego urzędnika: asa wśród urzędników!

Skoro świt Justyn zażywał kąpieli w sadzawce tak energicznie, że widać było na sześć metrów wokoło tuzin złotych cyprysów, rzuconych ryjem i łapami warchlaka na trawnik, a krzaki róż jesiennych (róża jesienna jest różą w kwadracie) zgwałcone kopytami dzika, sypały sponiewieranemi płatkami kwiatu wokoło...

Wyrwana nagle ze snu, z włosami we wdzięcznym nieładzie na przerażonem czole, żona prefekta słuchała naczelnika kancelarji, malującego jej w jaskrawych barwach ostatnie karygodne czyny warchlaka, wkraczającego w wiek młodzieńczy.

Pan prefekt jest bardzo przejęty. Sprawa nagła. Ryzykując obrazić radykalnych myśliwych z Truque-Maluque (ale zaprosi ich na łeb dzika) M. Crabidou wydał rozkaz zabicia dzika.

Odźwierny, jego syn, młody lotnik na urlopie, ogrodnik, szef oddziału, mały Cherumeau i lokaj: jeden karabin, pięć strzelb uwzięło się na zwierza.

— Biedny Justyn — westchnęła żona prefekta — taki był miły dzieckiem!

Kazała sobie przynieść poduszkę i oparła się o nią łokciami, by asystować łowom, gniewna nieco, że zdarzenie to nie pozwala jej rozesłać kilka zaproszeń.

— Nie strzelać w stronę okna, hej! wołał Cherumeau.

— Dzięki — rzekła żona prefekta z jednym z tych uśmiechów, który tajał na jej ustach, jak cukierek — ale gdzie mój mąż?

— Pan prefekt jest na dworcu, proszę pani. Czeka na ministra Mabirol, który telegrafował dziś z rana, że przyjeżdża incognito. Dyrektor poczty własnoręcznie przyniósł depeszę.

— Myślisz pan, że M. Mabirol przyjedzie tu? — spytała.

Nie wątpiła o tem, mając wizytę jego obiecaną (incognito również) w Biarritz. Ale Cherumeau — zakochane niewiniątko — nie wiedział nic o tem.

— Tak jest — odparł — pan minister

SPRAWY KOLEJOWE.

Nowy cios ugodzi kolejarzy i pracowników państwowych.

ZASTRZEŻENIE CO DO DODATKU MIESZKANIOWEGO NIWECZY WARTOŚĆ TYCH DODATKÓW DLA KOLEJARZY, A NAWET GROZI IM POGORSZENIEM BYTU.

Lwów, 13 marca.

Bezustanne, od miesięcy **kierowane apele** do Rządu o poprawę bytu pracowników państwowych — nie odniosły, jak wiadomo, dotychczas pożądanego rezultatu.

Drożyzna wzrasta z każdym dniem. Sroga tegoroczna zima spowodowała zwyżkę cen wszystkich artykułów spożywczych i codziennego użytku. Na to wszystko potrzeba, naturalnie, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy, a Rząd na wszystkie rozpaczliwe wołania pracowników państwowych o pomoc — **pozostaje głuchy.**

Wprawdzie Rada Ministrów 20-go grudnia 1928 uchwaliła **„wydatną" podwyżkę uposażenia funkcjonarjuszów państwowych z dniem 1 stycznia 1929 r.** w formie **zwiększonego dodatku mieszkaniowego,** tj. dodatku w takiej wysokości, jaka się z powodu wzrostu komornego należy funkcjonarjuszom państwowym, a który to dodatek przez długi szereg miesięcy nie był wypłacany w tej wysokości.

Uchwalona przez Radę Ministrów podwyżka dodatku mieszkaniowego jest, szczególnie o ile chodzi **o funkcjonarjuszów niższych stopni płac** (grup uposażenia) **śmiesznie niska,** gdyż wynosi zależnie od miejsca zamieszkania, względnie pełnienia służby — **od kilku do kilkunastu złotych miesięcznie.** Ale i tej minimalnej podwyżki uposażenia pożałowano pracownikom państwowym. Na tem samem bowiem posiedzeniu 20 grudnia 1928 r. wysunięto wniosek, aby Rada Ministrów w paragrafie 4. swego rozporządzenia z dnia 1. pazdz. 1924 r., dotyczącego opłat za mieszkania skarbowe, **skreśliła słowa „w rozumieniu art. 4. i 6. ustawy o ochronie lokatorów".**

Wspomniane skreślenie ma ten skutek, że **funkcjonarjusze państwowi,** którzy do 1-go stycznia płacili komorne od każdego metra kwadratowego tylko za powierzchnię użytkową pokojów, **od tego dnia muszą płacić taką samą należność również od każdego metra kwadratowego przedpokojów i kuchen.**

Jeśli się zważy, że w mieszkaniach, szczególnie na prowincji, powierzchnia przedpokojów i kuchen **często równa się powierzchni dwóch lub nawet trzech pokojów razem,** doniosłość uchwalonego przez Radę Ministrów wniosku stanie się odrazu zrozumiałą. Pracownik państwowy, mający mieszkanie z dużemi ubikacjami — **płaci od 1. stycznia br. za takie mieszkanie dwa razy tyle, ile płacił dotychczas.** Ale nawet i wtedy, gdy ma mały przedpokoik i kuchenkę, komorne jego wzrasta o tyle, że z tak ciężko zdobytej, na wstępie wspomnianej podwyżki uposażenia w formie zwiększonego dodatku mieszkaniowego **nic albo prawie nic mu nie pozostaje.**

Rząd jedną ręką dał, a drugą wziął.

Urzędnicy państwowi popamiętają chyba na długo tę decyzję.

Min. komunikacji, do którego wyłącznej kompetencji należy zarząd budynkami kolejowemi, a które wszakże podlega uchwałom Rada Ministrów, **nie wydało do tej pory zarządzenia wykonawczego do rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie podwyżki czynszu w domach skarbowych, tak, że pracownicy kolejowi płacą nadal komorne, opłacane przed dniem 1-go stycznia 1929 r.** Łatwo sobie jednak można wyobrazić, jak przyjęłiby zarządzenie, **pozbawiające ich z takim trudem zdobytej podwyżki dodatku mieszkaniowego.** Niektórzy z nich mu sielіby nawet co miesiąc **dopłacać jeszcze do tej podwyżki.**

Zaznaczyć musimy, że **olbrzymia ilość pracowników kolejowych ma mieszkania w budynkach kolejowych,** na stacjach lub na linji tak, że do nich wszystkich omawiane rozporządzenie Rady Ministrów miałoby zastosowanie. O ileby ono miało być przeprowadzone także względem tych pracowników kolejowych — Min. komunikacji powinno być przygotowane na to, ze oni nie dopuszczą do jego wykonania.

Miłość na nartach.

JAK HARRY LIEDTKE POZNAŁ SWĄ OBECNĄ ŻONĘ. — NATRĘTNY AMANT. — ROMANTYCZNY POJEDYNEK.

(Do ryciny na str. 1).

Wiedeń, w marcu.

(=) Znany i popularny książę srebrnego ekranu **Harry Liedtke** poślubił niedawno młodziutką i przepiękną artystykę filmową, **Christę Tordy,** kuzynkę sławnej **Mady Christians.** Do związku tego doszło **w romantyczny sposób:**

Oto Liedtke i panna Tordy wyjechali niedawno razem do **St. Moritz,** gdzie mieli na tle zimowej przyrody górskiej **odegrać kilka** scen dla nowego filmu, którego obo je **byli bohaterami.** Między artystami nawiązała się od pierwszej chwili

nić serdecznej sympatji,

która jednak nie zapowiadała narazie gorętszej temperatury miłosnej.

Tymczasem do St. Moritz przybył z Wiednia **młody przemysłowiec,** bardzo bogaty Franciszek D. Od dłuższego czasu ubiegał się on natarczywie o względy pięknej artystki, choć ta w stanowczy sposób

dała mu kosza.

Mimo to pojechał za nią, gdy ufny w potęgę swego majątku miał nadzieję, iż ostatecznie **zdobędzie** jej rękę.

Ale artystka dalej okazywała mu lodowatą obojętność. Wówczas natrętny amant postanowił przemocą zdobyć jej względy. Pewnej nocy

wtargnął podstępnie do pokoju,

zajmowanego przez pannę Tordy w miejscowym pensjonacie. Panna Tordy zdołała jednak zaalarmować służbę, która **brutala wyrzuciła za drzwi.**

Dowiedział się o tym wypadku Liedtke i

nikczemnika wypoliczkował.

Przyszło do **pojedynku,** w którym Liedtke odniósł ranę, wymagającą **kilkutygdniowej kuracji.** Piękna Christe pielęgnowała obrońcę swego honoru. A kiedy Liedtke mógł już opuścić pokój, począł w towarzystwie artystki odbywać

przejażdżki narciarskie

celem zupełnego powrotu do zdrowia...

Podczas tych przejażdżek doszło między artystami do **ostatecznego porozumienia.** Oświadczyli sobie, iż kochają się i bez siebie żyć nie mogą...

W krótki czas potem **połączyli się węzłem małżeńskim.**

---

będzie pani gościem i dlatego właśnie, żeby mu się żadna krzywda nie stała, widzi pani...

— Uwaga! — krzyknął stary odźwierny swym zachrypniętym głosem.

Dzik, ze szczeciną najeżoną od wiatru, wściekłości i błota, szarżował. Celadon, opuściwszy karabin, zawisł u gzymsu okiennego. Rozległ się metaliczny trzask. Dzik wsadził właśnie kieł lewy w rurę ściekową.

— Mój biedny Cherumeau — mówi żona prefekta — myśl o twoich łydkach.

Myślała również o tem, że szkoda wielka, iż ścigany zwierz nie jest ani lisem, ani bobrem. Chociaż ze swoim ministrem, mogła być zawsze pewna skunksa.

Kiedy niebezpieczeństwo minęło — Cherumeau zeskoczył na żwir, podniósł rezolutnie swą broń, sprawdził nabój i, zdecydowany na zwycięstwo lub śmierć, poszedł w stronę zarośli z krzewów bzu, gdzie dzik się ukrył.

Dwaj chłopcy do posyłek tymczasem — mali Sebalou — których wysłano na rekonensans, wciskając głowy między szczeble bramy głównej, wołali zadyszani:

— Już są koło poczty!

Za pięć czy sześć minut z prefektem przybędą. Dzik wściekły z powodu rany między prawą łopatką a kręgosłupem, mógł wywrócić Mabirol'a i cały gabinet, rozpruć wraz ze swym prezydentem, radykalizm nierozdzielny...!

— Apeluje do obywatelskich uczuć każdego z obecnych — przemówił naczelnik kancelarji.

Myśliwi zacieśnili koło.

— Przyjechali! — oznajmiła żona prefekta radośnie.

Udała, że się chowa, ale już Mabirol, podniósłszy wzrok, uczcił różową blondynę ukłonem swego jasno-popielatego kapelusza pilśniowego.

Pan prefekt sam otworzył bramę. Gdzież odźwierny, do djabła?

Salwa sześciu wystrzałów zatrzeszczała nagle w złocistym bukiecie liści i strzelcy ustawili się do linji zwycięzcy. Cherumeau był oficerem rezerwy.

Minister spraw wewnętrznych zbladł, zagubił się przez chwilę w pukaninie oraz dymie i, ochłonąwszy zwrócił się do pana Crabidou niezadowolony krzyknę ze słowami:

— Cóż to, mój drogi prefekcie, zadaję sobie trud telegrafować ci, że przyjeżdżam „in-co-gni-to", a ty mi urządzasz owacje!

„Zwyczajne polowanie, panie ministrze" — M. Crabidou miał wielką ochotę powiedzieć. Ale nie zrobił tego, broń Boże, mając swą sławę „oswajacza" na widoku. To też dwuznaczny i przebiegły — o tyle, o ile wysoki urzędnik może nim być, nachyliwszy się ku Mabirolowi, szepnął:

— Będzie się zapierała, ale — między nami mówiąc — jest to niespodzianka od mojej żony, panie ministrze!

Tłum. F. M.

Złota róża papieska dla królowej włoskiej

Rzym, w marcu.

(c) W Rzymie krąży pogłoska, że w roku bieżącym „Złota Róża" ofiarowana będzie przez Ojca św. **królowej włoskiej Helenie,** z powodu **dojścia do porozumienia pomiędzy** rządem włoskim a Stolicą Apostolską. W ciągu lat ostatnich „Złotą Różę" otrzymały od Papieża królowe: belgijska i hiszpańska.

Początki tej róży mają sięgać średniowiecza. Podczas Wielkiego Postu, Papież i wirni zbierali się w kościele rzymskim, który stąd otrzymał nazwę „Collecta" i ciągnęli w procesji do katedry, gdzie odprawiano nabożeństwo uroczyste.

W wiekach średnich papieże udawali się do bazyliki Św. Krzyża **trzymając w ręce Złotą Różę,** której znaczenie mistyczne wyjaśniali wiernym. Po nabożeństwie róża ta darowywana była prefektowi Rzymu, następnie jednak powstał zwyczaj przesyłania jej **jednej z królowych katolickich.**

Właściwe wszakże pochodzenie uroczystości „złotej róży" nie jest znane. Niektórzy twierdzą, że w Rzymie było zwyczajem obrzucać podczas Zielonych Świąt Papieża i kardynołów **płatkami róży na pamiątkę języków ognistych,** które ukazały się nad głowami Apostołów i to miało być początkiem owej „Złotej Róży".

Rzymian zaciekawia pytanie, czy Papież wznowi starą uroczystość Złotej Róży. Być może, iż będzie to pierwsza uroczystość tradycyjna, powołana na nowo do życia. W takim razie odznaczenie różą tą królowej Heleny nabrałoby **znaczenia specjalnego.**

Reforma studjów prawniczych.

DOTYCHCZASOWY SYSTEM EGZAMINÓW NA WYDZIALE PRAWNICZYM JEST NAJCIĘŻSZY ZE WSZYSTKICH.

Lwów, 13 marca.

(e) Rady wydziałów prawnych uniwersytetów w Polsce złożyły departamentowi szkół wyższych projekty w sprawie zreformowania studjów prawniczych w Polsce.

Projekty te mają iść w kierunku zwiększenia ilości przymusowych seminarjów i wprowadzenia pewnych ulg w systemie egzaminów.

Inicjatywa rad wydziałowych jest ze wszech miar godna uznania. Dotychczasowy bowiem system za równo nauki jak i egzaminów pozostawia wiele do życzenia.

Dotyczy to zwłaszcza niższych lat studjów, w szczególności zaś roku pierwszego, na którym systematycznie ścina się przy końcowym egzaminie po 50 prc. i więcej studentów, którzy tracą cały rok nauki.

Przyczyną tego jest przedewszystkiem system studjów, zmuszający młodzież wstępującą na uniwersytet wdrożoną w rutynę szkolną, i przyzwyczajoną do systematycznej nauki pod stałą kontrolą nauczyciela, do zupełnie samodzielnej pracy, która dopiero po upływie całego roku poddawana jest w czasie końcowego egzaminu surowej ocenie.

Brak jakichkolwiek seminarjów o charakterze przymusowym, brak kollokwiów, któreby co pewien czas pozwoliły sprawdzić skuteczność nauki, sprawia, że niezwykła do odpowiedniego rozkładania czasu nauki młodzież, gros materjału odkłada na koniec roku, przystępując do egzaminu z niedostatecznem przygotowaniem i zdając go z wynikiem ujemnym.

Odpowiedniej roli nie mogły tu odegrać t. zw. ćwiczenia, będące właściwie jedynie repetycją przerabianego materjału i nie mające charakteru obowiązującego.

Jeśli chodzi o system samych egzaminów, to jest on na wydziale prawnym bodaj najcięższy wśród wszystkich wydziałów uniwersyteckich.

Podczas, gdy na większości wydziałów egzamin zdawać można w dwu terminach, pozatem ilość zgłoszonych przedmiotów uzależniona jest od decyzji zdającego, to na wydziale prawnym słuchacz zmuszony jest w jednym terminie w roku, w czasie jednego dnia oznaczonego przez radę wydziałową, zdać wszystkie przedmioty objęte programem danego roku studjów do następnego egzaminu mając możność przystąpić dopiero po upływie roku.

W tych warunkach ukończenie wydziału prawnego w ciągu przepisanych czterech lat należało do rzeczy bardzo trudnych.

Zmarły okultysta Schrenck-Notzing zjawia się...

TĘSKNE OCZEKIWANIE SPIRYTYSTÓW CAŁEGO ŚWIATA. — DWUKROTNE ZJAWIENIE SIĘ, ALE... NA PŁYCIE FOTOGRAFICZNEJ! — CUDOWNE ZDJĘCIE SPIRYTYSTYCZNYCH FOTOGRAFÓW. — ODROBINA SCEPTYCYZMU.

Londyn, w marcu.

(=) Zaledwie kilka tygodni minęło od śmierci sławnego uczonego okultysty dra Schrenk - Notzinga. W związku z tym faktem zaprzątało ustawicznie spirytystów całego świata pytanie, **czy zmarły okultysta przyśle swoim przyjaciołom i zwolennikom jakąś wieść z tamtego świata...** To pytanie zajmowało naturalnie koła spirytystyczne, nietylko w Europie, lecz również w Ameryce. Oczywista najbardziej — **Monachjum**, gdzie Schrenk - Notzing **uczył i działał**. Z dwóch różnych punktów świata przybywa równocześnie wiadomość, że

nienadaremnie czekano na utęsknio-ny znak.

Co prawda — nastąpiło to w sposób, którego się nie spodziewano; w obu przypadkach zmarły uczony zjawił się na — **płycie fotograficznej...**

Pierwszy przypadek zdarzył się ubiegłego tygodnia **w Londynie.** W kołach spirytystycznych stolicy brytyjskiej cieszy się od dłuższego czasu znacznem wzięciem

fotograf Moss.

Należy bowiem do niegdyś bardzo rozpowszechnionej, a obecnie skąpej kategorji fotografów, **zdejmujących — duchy!** Dawniej Moss był zwyczajnym fotografem. Lecz kiedy jego pomocnikiem stał się pewien młodzieniec, obdarzony **zdolnościami medjalnemi** — Moss zaczął

dokonywać rzeczy nadzwyczajnych.

Mianowicie na zdjęciach, dokonanych przy współudziale tego pomocnika, widać było poza fotografją danej osoby, **niewyraźny, mglisty zarys osoby,** w której fotografowie rozpoznawali zwykle **jakiegoś zmarłego, a drogiego członka rodziny.** Te fotografje wyrobiły Mossowi **znaczną popularność.** Wkrótce stał się

oficjalnym fotografem spirytystów.

Otóż na dwóch fotografjach, zdjętych przez Mossa w tygodniu ubiegłym, ukazała się **postać starszego mężczyzny,** w którym rozpoznano — **Schrenck-Notzinga...**

Drugi przypadek zdarzył się w **Waszyngtonie.** Tutaj działa od dłuższego czasu również **taki fotograf spirytystyczny,** niejaki **Kecler,** krewny sławnego astronoma tego samego nazwiska. Kecler przedłożył tutejszemu kołu spirytystycznemu

ciekawą fotografję

Przedstawiała ona pewnego przemysłowca chicagowskiego, który znał osobiście Schrenck-Notzinga i często łożył znaczne sumy na cele badań okultystycznych. Ponad głową owego przemysłowca można było zupełnie wyraźnie rozróżnić **twarz Schrenck-Notzinga,** łatwą do poznania, choć dziwnie **mleczną i jakby zamgloną...**

O ile zatem obie fotografje nie są **produktami oszukańczemi** — co jest zresztą bardzo prawdopodobne — spirytyści zyskają w nich **walne argumenty dla poparcia swoich wierzeń...**

Obłąkanie z powodu zaczytywania się
w romansach.

PIĘKNA DZIEWCZYNA UROIŁA SOBIE, ŻE WYJDZIE ZAMĄŻ ZA KSIĘCIA.

Berno, w marcu.

(=) Młoda, 22-letnia dziewczyna, **Franciszka Kisel,** zajęta jako sprzedawczyni w trafice, dostała obłąkanie na **niezwykłem tle.** Franciszka, posiadająca oryginalną i ponętną urodę, była stale otoczona **licznym rojem wielbicieli.** Z pogardą jednak odtrącała ich zaloty, gdy na podstawie **lektury romansów,** których była

namiętną czytelniczką,

ubzdurała sobie, iż wyjdzie zamąż za jakiegoś

idealnego kochanka,

który zalety ducha i ciała połączy z **wysokiem stanowiskiem,** arystokratycznem pochodzeniem i wielkim majątkiem.

Maniackie myśli doprowadziły wreszcie do tego, że biedna dziewczyna dostała **ataku furji** i pędziła, przeraźliwie krzycząc, ulicami miasta i **atakowała przechodniów.** Z trudem obezwładniono nieszczęśliwą i umieszczono narazie na stacji Czerwonego Krzyża. — Tutaj rzuciła się na szyję lekarzowi, wołając: **„Mój książę! Teraz już nikt nas nie rozłączy!"**

Według opinji lekarzy — **niema nadzieji uratowania obłąkanej.**

Szwedzcy królowie botaniki.

NAJWYBITNIEJSZY W ŚWIECIE ZNAWCA RÓŻ.

Stokholm, w marcu.

(e) Od czasów słynnego botanika szwedzkiego Linneusza, którego epokowe prace w zakresie klasyfikacji roślin zapewniły mu sławę rozgłośną botanika jest jedną z najpopularniejszych nauk w Szwecji.

Niedawno wskutek zaczadzenia się w jednym z hotelów Ottawy, w Kanadzie zmarł sędziwy botanik szwedzki Enander, najznakomitszy znawca flory łąk i tundr północy, który, choć liczył już 80 lat, wybrał się do Kanady w celu naukowym.

Obecnie znów donoszą, że ludność gminy szwedzkiej Helsingtuna zwróciła się do obu Izb parlamentu szwedzkiego z petycją o umożliwienie pastorowi tamtejszemu, **Matssonowi,** wyłącznego poświęcenia się epokowym swym pracom nad rozmaitemi gatunkami róż. W dziedzinie tej Matsson uchodzi za **najwybitniejszy autorytet czasów dzisiejszych.**

Liczy obecnie 59 lat i od lat już czterdziestu poświęca się ulubionej swej specjalności, przyczem zbadał pochodzenie kilkuset gatunków róż dzikich i hodowlanych. W ogrodzie przy plebanji swojej zasadził większość tych gatunków.

Zaznaczyć należy, że **badania nad różami są jednym z najtrudniejszych i najbardziej powikłanych działów botaniki.** Toteż wybitni botanicy popierają petycję gminy Helsingtuna, twierdząc, że nikt na świecie nie jest w możności prowadzić dalej i uzupełniać studjów pastora Matssona.

Dobrogeanu-Gherea skazany.

MORDERCA PREFEKTA MANCIU ZASĄDZONY ZOSTAŁ NA 8 LAT WIĘZIENIA.

Bukareszt, w marcu.

(m) Znanym przywódcą komunistów rumuńskich jest **Dobrogeanu - Gherea,** który przed kilku laty zasłynął, zastrzeliwszy na publicznem zgromadzeniu **prefekta Manciu.** Proces jego rozpętał wówczas moc namiętności politycznych i zakończył się skazaniem podsądnego „in contumaciam" na 10 lat więzienia.

Dobrogeanu zbiegł i ukrywał się. Ujęto go dopiero teraz i — stosownie do procedury rumuńskiej — odbył się ponowny proces przed sądem wojskowym, który skazał go **8 lat więzienia.**

Stwierdzono, że zbieg ukrywał się przez kilka lat w kraju, zmieniwszy swój wygląd zapomocą ciemnych okularów i sztucznej brody. Znaleziono przy nim szyfrowane listy, **z których wynika, że stał w kontakcie z komunistami sowieckimi.**

Gdy go zawiadomiono, że stanie przed sądem wojskowym, rozpoczął głodówkę, którą **kontynuował** przez przeszło miesiąc. Dopiero przed kilku dniami zaniechał strajku głodowego.

Austrja oddaje Włochom
tablicę z Amalfi.

NAJSTARSZY DOKUMENT PRAWA MORSKIEGO NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM.

Rzym, w marcu.

(=) Na podstawie odpowiedniej umowy — powróci obecnie do Włoch tzw. tabula amalphiatana czyli tablica z Amalfi, która jest najstarszym dokumentem, dotyczącym prawa morskiego na Morzu Śródziemnem. Ten kodeks został zakupiony **w r. 1799** przez dwór austrjacki w Wenecji wraz z innemi cennemi dokumentami od doży Foscariego i umieszczony w wiedeńskiej **Bibljotece Narodowej.**

Ile Francja zawdzięcza cudzoziemcom.

POLSKI PUBLICYSTA ODPIERA NIEFORTUNNY ATAK PARYSKIEGO PERFUMIARZA I WYDAWCY COTY'EGO NA „ETRANŻERÓW". — DZIEJE FRANCJI WYKAZUJĄ WIELKĄ ILOŚĆ OBCYCH, KTÓRZY PRZYCZYNILI SIĘ DO POMNOŻENIA JEJ SŁAWY.

Paryż, w marcu.

(e). Paweł **Landowski,** znany paryski publicysta i redaktor naczelny tygodnika „L'Amitié Française" dał nauczkę zaciekłemu szowiniście, perfumiarzowi **Coty'emu,** który twierdził, że **Francja powinna obejść się bez cudzoziemców.** Niema chyba ani jednego narodu kulturalnego, którego synowie nie mieliby chlubnych kart w dziejach Francji. Niewątpliwie Francja dała wiele innym ludom, ale też i **otrzymała od nich niemało.** Na niewdzięczność skarżyć się nie może — wystarczy rzucić pobieżnym bodaj wzrokiem na nader pokaźny spis tych „szkodliwych intruzów" i na listę dokonanych przez nich dzieł, by pojąć odrazu, jak niezaprzeczone są **prawa cudzoziemców do przymiotnika: „zasłużonych".** Pan Landowski nie bawi się w czułostkowe frazesy — na gołosłowne potwarze p. Coty'ego odpowiada rzeczowemi danemi.

Chwała wojenna Francji?... Przyczynili się do niej znakomicie: w XVIII. wieku **Maurycy książę Saski,** marszałek **Loewendal,** rodem z Hamburga, marszałek **Lueckner** (którego potomek jest dziś ostoją junkierstwa pruskiego), marszałek **Lally-Tollendal** o czysto irlandzkiem pochodzeniu; w okresie napoleońskim — marszałek **Poniatowski, Sułkowski, Kniaziewicz** etc.; w XIX. wieku — generał **Morris,** przybysz z Anglji, generał **Bourbaki,** którego dziad był Grekiem, marszałek **Mac-Mahon,** jeszcze jeden Irlandczyk...

Polityczny rozwój Francji?... Jakąż rolę odegrali w tym zakresie **Mazarini** Włoch, **Necker** Szwajcar, **Walewski** Polak, **Gambetta** Włoch, **Paleologue** Rumun, **Kłobukowski** Polak etc., etc...

Prestiż naukowy Francji?... Pomiędzy znakomitości zaliczeni są: astronom **Cassini** Włoch, fizyk **Ruhmkorff Niemiec,** orjentalista **Oppert** Niemiec, chemik **Oberkampf** Bawarczyk, bakterjolog **Miecznikow** Rosjanin, neurolog **Babiński** Polak, pani **Curie-Skłodowska** Polka i tylu, tylu innych cudzoziemców.

A sławy literatury francuskiej?... Przecież wiadomo, że **Rousseau** był Szwajcarem, jak i pani **de Stael,** że pani **de Noailles jest Brancovan,** Rumunką z domu, że **Guillaume Apollinaire** nazywał się właściwie Kostrowiecki, a **Jean Moréas — Papadiamantopoulos,** że Fortunat **Strowski** przyznaje się do polskiego pochodzenia, że Józef **Bergson** jest rodem z Warszawy, że **Wyzewa** szczycił się przodkami polskimi, że **Kessel** niedawno przybył do Francji, że wielu „par excellence paryskich" autorów dramatycznych w rodzaju pp. **Savoir'a** (Poznańskiego), **Nathanson'a** itd. trudno jest zaliczyć pomiędzy rdzennych Francuzów...

A muzyka francuska?... Kim byli **Cherubini, Litolf, Carafa, Piccini, Offenbach, Cezar Franck?...** Włochami, Niemcami, Belgijczykami... Gwiazdy sceny paryskiej?... **Rachel** Szwajcarka, **Sarah Bernhardt** Holenderka, **de Max** Rumun... A hegemonja Francji w dziedzinie **sztuk plastycznych,** czyż nie opiera się w pewnej mierze dziś na **Picasso** Hiszpanie, na **Van - Donghen'ie** Holendrze, na **Per Krogh'u** Szwedzie, **Pascinie,** Rumunie itd. A cóż dopiero w ubiegłych wiekach!...

A przecież, jak słusznie zaznacza p. Landowski, jest to **zaledwie kilkadziesiąt nazwisk,** które bynajmniej **nie wyczerpują kwestji zasług położonych przez cudzoziemców** na polu życia wojennego, politycznego, ekonomicznego, naukowego, artystycznego, literackiego Francji! Bo gdzież są te **tysiące, krocie i miljony bezimiennych przybyszów,** którym Francja zawdzięczać musi **wiekopomne dzieło odbudowy kraju,** zniszczonego pożogą wojenną. Nie mówiąc już wcale **o armji 30.000 cudzoziemców,** którzy w sierpniu roku 1914 poszli z bronią w ręce walczyć za Francję!...

Zastanowiwszy się głębiej nad tem zagadnieniem, dochodzi się do przekonania, że **„szkodliwych intruzów"** znaleźć można raczej pomiędzy „Francuzami" **w stylu pana Sportuno-Coty'ego,** aniżeli pomiędzy tymi cudzoziemcami, którzy tak wydatnie — ilościowo i jakościowo — odpłacili Francji za okazaną im gościnę. „L'Ami du Peuple", inspirowany przez pana Sportuno, niezbyt przyjacielską przysługę oddaje ludowi francuskiemu...

Ze spraw miejskich

Mięso, które jeść niebezpiecznie

RZEŹNIE PROWINCJONALNE ZASILAJĄ LWÓW WIELKIEMI ILOŚCIAMI MIĘSA. — JAKIEJ KONTROLI TO MIĘSO ULEGA WE LWOWIE? — NALEŻAŁOBY ZAOSTRZYĆ ŚRODKI OCHRONNE.

Lwów, 13. marca.

(jp) Niejednokrotnie zdarzają się w mieście naszem wypadki zachorowania po spożyciu mięsa. Aby rzecz tę odpowiednio zrozumieć, należy wiedzieć, że oprócz **mięsa ze zwierząt, poddanych ubojowi w Rzeźni miejskiej,** dostaje się do konsumcji w mieście Lwowie również **mięso, przywożone w znacznej ilości z rzeźni prowincjonalnych,** pozostających pod nadzorem wykonywanym bądź to bezpośrednio przez lekarzy weterynaryjnych, bądź przez t. zw.

oglądaczy mięsa,

posiadających zaledwie 6-cio tygodniowe wyszkolenie.

Mięso przywożone do miasta Lwowa **koleją** podlega na dworcach kolejowych sprawdzeniu i oględzinom, wykonywanym przez **lekarzy weterynaryjnych m. Lwowa.** W przywiezionych transportach kolejowych mięsa, znaleziono w roku ubiegłym (1928) **w 31 wypadkach usterki,** jak **brak** certyfikatu wywozu, brak pieczęci rzeźnianych, mechaniczne zanieczyszczenie, oślizgłość i rozkład mięsa. — Z powyższych powodów **nie dopuszczono do spożycia i poddano zniszczeniu około 450 kg mięsa wołowego i 82 kg baraniny.**

Mięso, przywożone **z prowincji wozami,** podlega tylko **kontroli, wykonywanej przez funkcjonarjuszy miejskich na rogatkach** i jeżeli pochodzi z rzeźni, pozostającej pod nadzorem lekarza weterynaryjnego, dostaje się wprost do obrotu handlowego i konsumcji, jeżeli zaś **z rzeźni, pozostającej pod nadzorem oglądacza mięsa — zostaje skierowane do Rzeźni, celem ponownego zbadania przez lekarzy weterynaryjnych miejskich,** tak co do stanu zdatności do spożycia, jakoteż na okoliczność, czy w międzyczasie nie uległo zepsuciu lub mechanicznemu zanieczyszczeniu.

Do spożycia niedopuszczono i poddano zniszczeniu mięso prowincjonalne przywożone wozami, ogółem w ilości około **2104 kg., zaś 155 kg. poddano sterylizacji.**

Mięso znajdujące się w handlu w sklepach, w bazarach i na ławach, bywa codziennie kontrolowane przez organa sanitarno-weterynaryjne, przyczem w r. ubiegłym zakwestjonowano **w 50-ciu wypadkach mięso,** wzgl. organa wewnętrzne, z powodu braku pieczęci rzeźnianej, uboju pokątnego, niedojrzałości, rozkładu itp., a zniszczeniu poddano **około 250 kg.**

Jak z powyższego zestawienia wynika, do m. Lwowa przedostaje się **dość znaczna ilość mięsa, zagrażającego niejednokrotnie zdrowiu, a nawet i życiu ludzkiemu.** By temu zapobiec, należałoby wszelkie mięso, przywożone z prowincji, poddawać **szczegółowej kontroli przez organa fachowe.**

Podróżujący kot.

Londyn, w marcu.

Załoga parowca angielskiego „Belgenland" posiada ulubionego kota, zwanego „Hot - shot". Niezwykły ten przedstawiciel kociego rodu już 28 razy odbył podróż przez ocean Atlantycki, a cztery razy objechał dokoła kulę ziemską.

FEJLETON „GAZ. POR." z 14. III. 1929.

Kto jest winien, że panie kaszlą?

Replika na umieszczony pod tym tytułem fejleton „Gazety Porannej".

Lwów, 13 marca.

(.) Autorka fejletonu pt. „Panie kaszlą", zamieszczonego przed kilku dniami w „Gazecie Porannej", przypisuje winę licznych zaziębień, reumatyzmów i tym podobnych dolegliwości, na które cierpią współczesne kobiety, nierozsądnej próżności świata kobiecego. W obronie tak zaatakowanych niewiast nadsyła nam inna z naszych Czytelniczek replikę, w której winę nieodpowiedniego ubioru przerzuca z kobiet na te sfery, które nie dostarczają swoim klijentkom sposobności zaopatrzenia się w odpowiadającą naszemu klimatowi garderobę. Oto, co pisze nasza Czytelniczka:

W fejletonie pt. „Panie kaszlą" rzuca się gromy oburzenia na kobiety, iż naśladując bezmyślnie zagranicę, nie dbają o zaopatrzenie się w ciepłą garderobę, odpowiadającą naszemu klimatowi. Uważając ten zarzut za niesłuszny, o ile odnosi się do ogółu kobiet, a nie do wyjątków, które nie mogą być brane w rachubę, dla przykładu przytoczę, jaki los spotkał moje usiłowania w celu zaopatrzenia się w odpowiednią garderobę na porę zimową.

Wprzód jeszcze muszę podkreślić, że autorka artykułu „Panie kaszlą" przytacza mało przekonywujący argument, atakując modę noszenia futra włosem na wierzch. Zdania co do tego są bowiem podzielone, co przysparza więcej ciepła. A np. Eskimosi noszą futra włosem na wierzch, co dowodziłoby, że właśnie tak jest cieplej. Pod futrem zresztą noszą panie zazwyczaj ciepły swe terek i odpowiednią sukienkę, a jeśli nie będę bliżej mówiła o desous, to w każdym razie pozwolę sobie zaznaczyć, że wszystkie rozsądne kobiety noszą pod spodem o wiele pojemniejsze ubranie, aniżeli „listek figowy".

Śniegowce, atakowane tak bardzo przez autorkę artykułu, nie zasługują bynajmniej na postawione zarzuty. Są ubraniem wygodnem i ciepłem, racjonalniejszem nawet, niż dawniej noszone ciepłe buciki z flanelą lub futrem, ponieważ chronią przed zimnem na ulicy, a mogą być z łatwością zdjęte p wejściu do ogrzanego pokoju.

Jedyny zarzut, jakiby można tutaj postawić, to że wskutek mody krótkich ubrań część nogi zostaje niedostatecznie osłonięta przed zimnem. Bo rzeczywiście choć w ostatnich latach weszły już w modę racjonalniejsze od jedwabnych pończochy wełniane, to są one dzisiaj tak cienkie, że nie różnią się wiele od dawnych t. zw. „patentowych", które panie nawet w lecie nosiły.

Zatem kobieta, pragnąca być w zimie ciepło ubraną, powinna uzupełnić swoją garderobę jeszcze ciepłemi kamaszami. Aby się więc zaopatrzyć w takie kamasze, wybrałam się z nastaniem mrozów na ich zakupno. Niestety w żadnym ze sklepów lwowskich nie mogłam dostać damskich kamaszy, podczas gdy męskich był wszędzie obfity zapas. W jednym tylko sklepie znalazłam damskie kamasze włóczkowe, ale kupiec żądał za nie 22 zł., co jest ceną nie dla każdej kieszeni przystępną. — Nadto kolor tych kamaszów, których w sklepie było zaledwie kilka par, był tak niemożliwy, że kobieta, której nogi jest dzisiaj odsłonięta, narażałaby się na śmieszność, ubierając takie cudactwo.

Moje osobiste doświadczenie może być zatem dowodem tego, że jeżeli nasze panie nie ubierają się dość ciepło, to nie jest to ich winą, ale raczej winą nie należycie zorganizowanego handlu w tym dziale. Jestem pewna bowiem, że gdyby kupcy nasi zaopatrzyli swe sklepy w przyzwoicie wyglądające a przytem przystępne w cenie kamasze to wszystkie panie chętnie zaopatrzyłyby się w ten artykuł, tak samo, jak przejęły niezbyt estetyczne, ale posiadające wiele zalet praktycznych, śniegowce. Nadmienię tutaj jeszcze, że zarzuty stawiane przez autorkę artykułu „Panie kaszlą" polegają prawdopodobnie na nieporozumieniu i że autorka

Zakład Johna Barrymore.

W JAKI SPOSÓB BARRYMON JADŁ OBIAD Z MINISTREM WINSTONEM CHURCHILLEM.

Londyn, w marcu.

(=) Po kilku latach opuścił nie dawno John Barrymore Hollywood, aby odwiedzić rodzinne mia sto, Londyn. Na pokładzie parowca rzekł znakomity artysta do żegnających do przyjaciół.

— „Założę się z wami, że otrzymam zaproszenie od ministra finansów, **Winstona Churchilla** i będę **jadł u niego obiad**".

Ponieważ Winston Churchill uchodzi za bardzo **nieprzystępnego i pełnego rezerwy**, uznano powiedzenie artysty za

fanfaronadę.

Jeden z obecnych zaproponował mu zakład o

20 tysięcy dolarów

Barrymore zakład przyjął. Celem kontroli. — Barrymore opóźnił wyjazd o kilka dni, aby ów przyjaciel mógł z nim do Londynu pojechać.

W Londynie napisał John Barrymore w obecności przyjaciela **list do dygnitarza.** Następnego dnia otrzymał pismo Churchilla oraz kartę, **uprawniającą do wstępu do loży gości w parlamencie.**

Tego dnia wygłosił minister wielką mowę. Po skończonem posiedzeniu przystąpił Barrymore śmiało do Churchilla, podziękował mu za kartę, poczem dodał:

— Kochany panie! Jest pan nie tylko **znakomitym mówcą,** ale również

wielkim artystą.

Gra rysów pańskiej twarzy i gestykulacja **wprost świetne!** Ma pan wszelkie warunki na **artystę filmowego.** Radziłbym panu nawet spróbować tego zawodu...

Sir Churchill uśmiechnął się. Nie odpowiedział wprost na komplement, lecz zaprosił artystę **na obiad.** Z wdzięczności za — dobrą radę...

John Barrymore wygrał zakład.

Nie wolno nikogo podpisywać na wekslu

WAŻNE ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO W ZASADNICZEJ SPRAWIE.

Lwów, 13. marca.

W stosunkach handlowych często się zdarza, że właściciel przedsiębiorstwa bądź z powodu nieobecności, bądź też z powodu brzydkiego charakteru pisma czy też niedyspozycji — **upoważnia ustnie inną osobę do podpisania weksla swojem imieniem i nazwiskiem.** Jak dotąd weksle te uważane były za zupełnie prawidłowe i nikomu bynajmniej do głowy nie przyszło kwestjonować że syn w zastępstwie ojca podpisał na wekslu imię, i nazwisko ojca.

Niedawno rozpoznawał jednak tę sprawę Sąd Najwyższy i ogłosił decyzję, która **obala całkowicie** przyjęte w tej mierze zwyczaje kupieckie. Sąd Najwyższy uznał, że zobowiązanie wekslowe jest wybitnie pisemnem **zobowiązaniem.** — Bez podpisu niema weksla. Jeżeli więc ktoś podpisuje weksle w czyjemś imieniu, **musi** to uczynić z wyraźnem zaznaczeniem, **że podpisuje jako pełnomocnik takiej a takiej osoby.** W innym wypadku **weksel jest nieważny** i wystawca nie ma obowiązku honorować podpisu, **chociażby przy świadkach udzielił podpisującemu ustnego upoważnienia.**

Sprawa ta ma zasadnicze znaczenie **dla ogółu kupiectwa.** Należy więc stanowczo **unikać podpisywania weksli bez wzmianki o pełnomocnictwie** — cudzem imieniem i nazwiskiem, na skutek ustnego upoważnienia, jako też przyjmowania takich weksli aż do czasu, kiedy sprawa ta nie będzie ostatecznie zatwierdzona przez ogólne zgromadzenie Sądu Najwyższego

Rumuńscy oficerowie w Polsce.

Czerniowce, w marcu.

(m) Wróciła tu z Polski **delegacja czerniowieckiego 11 pułku kawalerji,** złożona z pułk. Lupu, maj. Dobrzańskiego, kap. Lungu, nadpor Stavescu i por. Munteanu. Oficerowie ci z żywem uznaniem wyrażają się o serdecznem przyjęciu. jakie im zgotowali polscy koledzy, podkreślając w ten sposób **polsko - rumuńskie braterstwo broni.** Złożyli wizytę krakowskiemu 8 pułkowi ułanów. Była to rewizyta za rok 1924 kiedyto oficerowie polscy przybyli do Czerniowiec, by zabrać szczątki bohaterów z pod Rokitny.

DROGOCENNE BABY.



Jest niem młodziutki, biały aligator, który niedawno przyszedł na świat w londyńskim ogrodzie zoologicznym. Nowy obywatel świata, jako przedstawiciel bardzo rzadkiego gatunku białych aligatorów, posiada znaczną wartość kilku tysięcy funtów szterlingów.

miała raczej na myśli t. zw. „boty", które rzeczywiście były niepraktyczne, bo nie zapewniały równowagi w chodzeniu, i dlatego też wyszły szybko z mody.

Nakoniec muszę zaznaczyć. że jeżeli nawet dzisiejsza moda nie jest praktyczna, to niema w tem winy kobiet, ale raczej mężczyzn, bo ci dyktują modę światowi kobiecemu, począwszy od paryskiego Poireta do naszego rodzimego Hersego. Sądzę wreszcie, że byłoby wskazane, aby magazyny i pracownie krawieckie naszej stolicy, pokusiły się o stworzenie dla Polski mody swoistej, obliczonej na nasze warunki klimatyczne i na nasze potrzeby, przyczem naturalnie nie mogą być pominięte względy estetyczne. Rozwinięcie naszych rodzimych motywów estetycznych dałoby im wdzięczne pole do popisu.

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Ograniczenie ruchu kolejowego.

Z POWODU ZASP ŚNIEŻNYCH ZOSTAŁ WSTRZYMANY NORMALNY RUCH KOLEJOWY NA WIELU LINJACH. — BARDZO ENERGICZNA AKCJA RATUNKOWA.

Stanisławów, w marcu.

Z powodu powstałych w ostatnich dniach zasp śnieżnych, ruch kolejowy na wielu linjach **doznał poważnych przeszkód.** I tak wstrzymany został na przeciąg 12 godzin ruch wszystkich pociągów na linji **Stanisławów-Stryj.** Pociąg, który odszedł ze Stanisławowa do Stryja, ugrzązł w śniegu między stacjami **Stanisławów-Pawełcze.** W dniu 10. bm. ugrzązł pociąg osobowy **Stanisławów - Jezupol - Jamnica.** Na linji kolejowej **Stanisławów - Lwów** został na przeciąg 24 godzin w zupełności **wstrzymany ruch pociągów towarowych.** Pociągi osobowe, zwykłe i pospieszne kursują z dużem opóźnieniem, dochodzącem nawet do 10 godzin. Wstrzymano aż do odwołania komunikację kolejową na linji Horodenka - Kołomyja i Kołomyja-Peczeniżyn. **Ruch autobusowy** w tych okolicach został również wstrzymany. Pociąg osobowy, zdążający z Bohatyna ugrzązł w śniegu na linji między Psarami a Chodorowem. Zupełnie wstrzymany został ruch kolejowy na linjach **Stryj - Kałusz, Tarnopol, Stanisławów - Stryj.** Akcja ratunkowa zmierzająca do przywrócenia normalnego ruchu pociągów jest prowadzona bardzo energicznie i jest nadzieja, że w najbliższych godzinach normalny ruch zostanie podjęty.

Zmiany w Sądzie.

Stanisławów, w marcu.

Oddział cywilny w tutejszym Sądzie Okręgowym w miejsce urlopowanego z powodu choroby sso. Frieda objął sso. Weiss, natomiast II. oddział cywilny w Sądzie powiatowym prowadzi obecnie sędzia dr. Szapira.

Z teatru.

„MANEWRY JESIENNE" KALMANA.

Stanisławów, w marcu.

Rzeczywiście trudno pisać o tem przedstawieniu. Bo aczkolwiek sama gra winna zaspokoić wrażenie widza, ale niestety! Jesteśmy ludźmi kulturalnymi, a to, co widzimy u nas w „teatrze", jest wprost obrzydliwe. Ostatnie przedstawienie pozostawiło po sobie duży niesmak i zniechęcenie. Wskazanemby też było, by kierownictwo teatru **zrezygnowało z gościnnej sali ukr. Sokoła** i raczej poczekało na własną salę, Ostre te słowa pod adresem tej sali wcale nie są przesadzone, bo na potępienie zasługuje ten duży lokal, **z wiecznie gasnącem światłem, zimny, bez wentylacji,**

Przy szczelnie nabitej sali odegrano tę starą operetkę. Artyści robili co mogli (balet też). Miłą jak zwykle była p. Hudziekiewiczowa, a bardzo rozkoszną, zwłaszcza w pierwszym akcie p. Piskozubówna. Z panów p. Dawidowicz gorąco oklaskiwany, pyszny typ Wallensteina, p. Kaswiner i p. Korczowski zadowolili. Balet w pierwszym akcie słabszy, poprawił się jednak w akcie III. Podobno doskonały taniec p. Hudziekiewiczowej i p. Beforskiego był niewidoczny z powodu braku światła, ładny był czardasz w akcie II. Muzyka nie zupełnie zadowoliła. Jeszcze jedna uwaga pod adresem kierownictwa teatru im. Moniuszki. Miejsca przeznaczone dla prasy winne zawsze być rzeczywiście dla niej zarezerwowane, a czynić to należy nie tyle z grzeczności, ile z dobrze zrozumiałego obowiązku.

Z sali sądowej.

Stanisławów, w marcu.

W wiosennej kadencji sądowej, która rozpoczyna się w dniu 18. bm. odbędą się cztery rozprawy. I tak w dniu 18. przeciw **Grzegorzowi Salewiczowi** o zbrodnię zdrady głównej, 19. przeciw **Annie Iwanow** o zbrodnię dzieciobójstwa, 20. przeciw **Janowi Poremskiemu** i towarzyszom o zbrodnię rabunku, popełnionego na osobie p. **Moldauera** i 21. bm. przeciw **Andrijowi Nahorniakowi** i towarzyszom o zbrodnię morderstwa.

Samobójstwo.

Stanisławów, w marcu.

Onegdaj popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru inż. Mieczysław Kowalski. Powodem rozpaczliwego kroku był — jak to denat w pozostawionym liście podaje — ciężki rozstrój nerwowy, połączony z od długiego czasu trwającą bezsennością.

KRONIKA.

Stanisławów, w marcu.

Teatr im. Moniuszki. W dniu 14. marca br. odegraną zostanie po raz drugi trzyaktowa operetka Kalmana „Manewry jesienne". Przedstawienie odbędzie się w sali Sokoła ukr. Początek o godz. 20.

Teatr ukr. im. Tobilewicza odegra w dniu 9. i 10. bm. w sali ukr. Sokoła doskonałą fantastyczną operetkę w czterech aktach Gogola-Kropiwnickiego. Dyryguje p. Sarmaga, reż. i dek. p. Borowyk, admin. p. Wołoszczuk. Początek o godzinie 20.

KRONIKA

13 MARCA Środa Justyny

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Sroda, 13. marca „Księżniczka Dolarów".

Czwartek, 14. marca „Borys Godunow", opera w 4 aktach (8 odsłon.).

*

„Dwaj panowie B." świetna komedja Marjana Hemara, którą gra obecnie z olbrzymiem powodzeniem Teatr Polski w Warszawie, ukaże się po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego 15. bm.

„Borys Godunow", potężna opera Mussorgskiego, której wspaniałe wystawienie i wykonanie spotkało się z jednomyślnem gorącem uznaniem w prasie i wśród publiczności, powtórzony będzie na liczne żądania w czwartek.

„Carewicz" Lehara. Zespół operetkowy Teatru Wielkiego pod kierunkiem reżysera p. Tatrzańskiego, a muzycznem Seredyńskiego przygotowuje najnowszy utwór Franciszka Lehara pt. „Carewicz" osnuty na tle głośnej sztuki Gabrjeli Zapolskiej. „Carewicz" Lehara stanowi największą atrakcję na scenach zagranicznych i grany jest tam z rekordowem powodzeniem.

„Księżniczka Dolarów", melodyjna operetka Falla, która na każdem przedstawieniu przyjmowana jest frenetycznemi oklaskami przez publiczność, grana będzie dziś w Teatrze Wielkim po raz siódmy. Operetkę tę pięknie wystawioną i świetnie graną urozmaicają efektowne wkładki baletowe, które publiczność żywo oklaskuje.

„Noc przedślubna", niezwykle wesoła i zabawna krotochwila Juljana Krzewińskiego, ukaże się dzisiaj (we środę), po raz pierwszy na scenie Teatru Małego. Ucieszna ta i pełna humoru krotochwila, napisana przez dawnego ulubieńca publiczności lwowskiej, która pamięta p. Krzewińskiego z występów jego przed wojną w operetce lwowskiej, przygotowana została „con amore" na scenę przez reżysera p. Dobrzańskiego, który gra w niej równocześnie jedną z głównych ról. Utalentowany autor zużytkował w swym utworze motyw odmłodzenia starego lowelasa metodą a la Woronow i rozsnuł na tym motywie akcję swej krotochwili, pełną arcyzabawnych powikłań. „Noc przedślubna" nie była jeszcze nigdzie dotychczas wystawiana, gdyż autor przeznaczył ją najpirw dla sceny lwowskiej. W dzisiejszej premjerze grają główne role pp. Dobrzańscy, Petrykiewiczówna, Kalinowski, Ruszkowski i Czaki. Premjera budzi żywe zainteresowanie.

*

TEATR MAŁY:

Środa, 13. marca „Noc Przedślubna", premjera Juljana Krzewińskiego.

Czwartek, 14. marca „Noc przedślubna".

*

Lwowskie Tow. śpiewackie „Harfa" wystąpi w dniu 19. bm. z własnym koncertem w sali Polskiego Tow. Muzycznego, ul. Chorążczyzny 7. z łaskawym współudziałem WP. prof. Wandy Elektrowiczowej, WP. prof. E. Żółcińskiej, WP. Edwarda Bendera, artysty opery i kol. K. Hardulaka. Na program złożą się najcelniejsze utwory kompozytorów polskich i obcych, które niewątpliwie ściągną szerokie masy publiczności. Początek koncertu o g. 8.15 wiecz. Szczegóły w afiszach. Bilety w cenie 3, 2 i 1 zł. do nabycia w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6, oraz w lokalu Tow., ul. Ossolińskich 11. III. p. codziennie od godz. 7—9 wiecz., w dniu koncertu przy kasie.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Noc miłosna skazańca".
CHIMERA: „Kurjer Carski".
FATAMORGANA: „Karjera dzisiejszego młodzieńca".
GRAŻYNA: „Miłostki Studenta".
CASINO: Lon Chaney w „Masce śmiechu".
COLOSSEUM: „Miłość z przeszkodami". — „Jeszcze jeden kochanek".
KOPERNIK: Trzy djabły pt. „Arlekinjada życia".
LEW: „Boska kobieta".
LUNA: „Mandaryn Wu".
MARYSIENKA: Trzy djabłyi pt. „Arlekinjada życia".
OAZA: „Ostatni rozkaz".
PALACE: „Ostatni monarcha".
PAN: „Zatoka śmierci".
PASAŻ: „Król dzikich stepów".
PROMIEŃ: „Miłostki studenta".
UCIECHA: „Burza".

*

Poranek kinowy. Staraniem Koła Rodzicielskiego gimn. II. im. Szajnochy odbędzie się w niedzielę 17. bm. o godz. 12 w południe w kinie „Palace" wielki poranek kinowy z podwójnym programem. Wyświetlony będzie wspaniały film 10-aktowy „Monte Santo", oraz 8-aktowy film pt. „Klub białych masek" o sensacyjnej akcji utrzymującej widza w ciągłem naprężeniu. Nadto, o ile czas pozwoli, wyświetlony będzie piękny film pt. „Tajemnica Starego Rodu". Dochód przeznaczony na czesne dla biednych uczniów gimn. Bilety po 1 zł. i 1.50 zł. w dniu przedstawienia przy kasie kina od godziny 10 rano.

(.) **Podziękowanie drowi Brzeskiemu za referat budżetowy.** Jak wiadomo budżet gminy m. Lwowa zwyczajny w rozchodach i dochodach został już uchwalony przez komisję finansowo-budżetową i prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu przyjdzie na porządek dzienny Rady Przybocznej. Po uchwaleniu budżetu przez komisję zabrał głos komisarz rządu dr. Nadolski i w serdecznych słowach wyraził referentowi generalnemu drowi Brzeskiemu gorące podziękowanie. Mowca podkreślił, że od samego początku urzędowania był świadkiem, jak wielkich rozmiarów jest ta praca przygotowawcza nad budżetem, a szczególnie generalnego referenta budżetowego, który z pośród wszystkich członków rady jest najbardziej obciążony. Jest to praca absorbująca niezwykle ogromnie wiele czasu, ale wymagająca nadto dokładności, wielkiego trudu i pracy, toteż imieniem zarządu miasta mowca składa drowi Brzeskiemu serdeczne podziękowanie. Członkowie komisji przyjęli to przemówienie oklaskami.

Z okazji Imienin Marszałka Rzplitej Polskiej Józefa Piłsudskiego odbędzie się we wtorek 19. bm. o godz. 10-tej przed południem w synagodze postępowej przy ul. Żółkiewskiej (Tempel) uroczyste nabożeństwo.

Mandoliniści, uwaga!! W związku z notatką zawiadamia się, że według ułożonego przez Wykonawczy Komitet programu na dzień 19. bm. w dniu Imienin Pana Marszałka Piłsudskiego, ma być odegrany na galowem przedstawieniu w Teatrze Wielkim „Polonez Marszałka Piłsudskiego". W tym celu zaprasza się tą drogą (w braku czasu) wszystkie bezwzględnie lwowskie zespoły mandolinowe, jak i wogóle wszystkie Panie i Panów grających na mandolinie, mandoli, gitarze i berdzie, z instrumentami na dzień 13. bm. o godz. 4.30 do gmachu Teatru Wielkiego, III. piętro, celem przeprowadzenia potrzebnych prób. Zespół ma liczyć do 300 grających. Kierownictwo obejmuje sam autor inż. Maleczek Stanisław.

Drugi wykład dr. Zdz. Żygulskiego p. t. „Powstanie tragedji Goethego" odbędzie się w środę, 15. bm. o godz. 7 wiecz. w sali Kopernika, Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1.

Miłość w puszczy. Pod tym tytułem wygłosi odczyt w czwartek, 14. bm. o 8-mej wiecz. w Kasynie i Kole lit.-art. Stanisław D...kowski, literat warszawski, dobrze znany publiczności lwowskiej z kilku świetnych prelekcyj. Odczyt ten jest fragmentem jego książki p. t. „Polska egzotyczna". Jest to prawdziwa rewelacja literacka i podróżnicza zarazem.

Izba rzemieślnicza donosi: W niedzielę, dnia 17. bm. o godz. 6 wiecz. w sali Związku Cechów rzemieślniczych, ul. Kościelna 8. I. p. odbędzie się „Akademja" ku uczczeniu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, na którą Izba rzemieślnicza wraz z Związkiem Cechów rzem. zapraszają swych członków.

W katolickim Związku Polek, ul. Rutowskiego 13. parter, odbędzie się dnia 15. bm. (piątek) piąty z rzędu wykład treści religijno-społecznej. Ks. prof. Aleksy Klawek będzie mówił na temat: „Chrześcijaństwo a cześć Marji Najświętszej". Początek o godz. 5. Związek uprasza najuprzejmiej tak PT. panie jak panów o jak najliczniejszy udział. Wstęp bezpłatny.

I. Ogólne zebranie Lwowskiego Tow. Pomocy dla wdów i sierót po lekarzach odbędzie się w czwartek 14. bm. o g. 6 wiecz. w lokalu Izby lekarskiej lwowskiej, ul. Zyblikiewicza 23. Uprasza się członkinie o jak najliczniejsze przybycie.

Walne zebranie Tow. Oszczędności Ludowych we Lwowie odbędzie się we wtorek dnia 26. bm. o godz. pół do 6 wiecz. w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 1. II. p. w gmachu Galicyjskiej Kasy Oszczędności. Na to zebranie zarząd zaprasza członków zwyczajnych i wspierających jak również sympatyków i osoby interesujące się ideją i propagandą oszczędnościową.

Konstytucyjne walne zebranie akad. Koła Z. O. K. Z. 1. bm. odbyło się zebranie organizacji akademickich, na którem uchwalono zorganizować Akad. Koło Związku Obrony Kresów Zach. Lwowski Komitet Akad. zwołuje konstytucyjne walne zebranie Akad. Koła ZOKZ. na 13. bm. o godz. 19. do sali Kopernika, Uniw. nowy. Uprasza się wszystkich kolegów o stawienie się.

Pociągi „narciarskie". Lwowska dyr. kolei komunikuje: Pociąg osobowe Nr. 1719. (odjazd ze Lwowa 16.05, przyjazd do Ławocznego 20.32), oraz Nr. 1720. (odjazd z Ławocznego 16.43, przyjazd do Lwowa 21.30) uruchomione od 22. grudnia 1928 dla ruchu narciarskiego uprzywilejowane będą w biegu do końca marca br.

Aresztowania ukr. studentów. W związku z wczorajszą notatką „Gazety Porannej" o aresztowaniu kilku studentów ukr. podejrzanych o współudział w napadzie na bankowym na listonosza Kochanowskiego, znalazło się nazwisko Iwana Witwickiego, studenta praw. Spis nazwisk aresztowanych studentów podaliśmy za „Dilem". Wczoraj zjawił się w naszej redakcji p. Iwan Witwicki z prośbą o zaznaczenie, że został on tylko przesłuchany i natychmiast wypuszczony na wolność, albowiem wyszło na jaw, że z całą tą sprawą niema nic wspólnego.

(—) **Włamania i kradzieże.** Ub. nocy dokonano włamania do fabryki wyrobów kosmetycznych Samuela Weintrauba przy ul. Źródlanej 3, gdzie skradziono towary kosmetyczne, wartości 4 tys. zł. — Z warsztatu mechanicznego Ludwika Bieleckiego przy ul. Legjonów 7, skradziono wczoraj aparat kinowy, oraz rozmaite przedmioty, niestwierdzonej na razie wartości. — Z przedpokoju Estery Breitfeld. zam. przy ul. Św. Anny 3, skradziono wczoraj futro, wartości 250 dol. — Na szkodę Wolfa Sommerflecka i Józefa Maulera, zam. przy ul. Kościelnej 5, skradziono wczoraj garderobę wartości 1200 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Jonasa Spiedla, schwytanego na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży 3 tys. zł. na szkodę Szczepana Witkowskiego w hallu banku przy ul. Jagiellońskiej; Parańkę Bordun, oskarżoną o kradzież na szkodę Jakóba Gelbera; Marję Nawłokę za stręczenie do nierządu, oraz Jakóba Ungera za udaremnienie czynności służbowych i wywołanie zbiegowiska.

(—) **Rycerski kochanek.** Anna Ostrowska, zam. w Zamarstynowie, doniosła wczoraj policji, że kochanek jej, Jan Lenart, znany złodziej, napadł ją na Wałach Hetmańskich i usiłował przebić nożem.

(—) **Ogień sklepowy.** Wczoraj wybuchł z powodu wadliwej budowy komina ogień w sklepie Hirschhorna przy ul. Gołuchowskich 15. Straż pożarna ogień zlokalizowała.

Co Albert - to nie Ilja

Obywatele sowieccy zmieniają imiona.

Moskwa, w marcu.

(c) Urzędowe „Izwiestja" zamieszczają codziennie **ogłoszenia obywateli sowieckich**, którzy zmieniają swe imiona lub nazwiska na zasadzie ustawy, która wymaga jedynie opłacenia pewnej kwoty na korzyść skarbu umieszczenie ogłoszenia.

Olbrzymią większość stanowią kobiety, które zmieniają swe ludowe imiona rosyjskie na inne, bardziej „inteligentne". W ten sposób znikają w Rosji imiona Matrena, Lukerja, Eufrozyna, Darja i inne, zastąpione przez Helenę, Tamarę, Ludmiłę itd.

Zdarzają się również zmiany ludowych imion męskich, jak Iwan, Nikita na Mikołaj lub Sergjusz. Do bardzo rzadkich należą przypadki zmiany imion prawosławnych na imiona zachodnie: w ciągu roku zarejestrowano jeden przypadek zmiany rosyjskiego imienia Ilja na Albert.

Od roku nie zarejestrowano w Rosji sowieckiej ani jednego przypadku przybrania „rewolucyjnego" imienia lub nazwiska.

Oficjalny organ włóczykijów.

Berlin, w marcu

Bratnie stowarzyszenie niemieckich włóczęgów założone w kwietniu 1928 r. zaczęło wydawać swój organ oficjalny pod tytułem „Der Kunde".

W pierwszym numerze jest umieszczone następujące ogłoszenie:

„W pierwszym tygodniu po Zielonych Świątkach bieżącego roku nastąpi w Stutgardzie wszechświatowy kongres włóczęgów. Liczymy na obecność dwóch do trzech tysięcy włóczęgów. Do zobaczenia więc w Stutgardzie. Szczegóły w przyszłym numerze. Ogłoście tę wiadomość wszędzie. Redakcja".

Że sportu.

Co działo się na międzynar. arenie piłkarskiej.

30.000 WIDZÓW WE WIEDNIU. — TABELA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO. — NOWE POTĘGI PIŁKARSKIE. — WŁOCHY POTWIERDZAJĄ SWĄ MARKĘ, BERLIN SIĘ TRZYMA.

Lwów, 13. marca

(ns) Rok bieżący zapowiada się pod względem międzynarodowych spotkań piłkarskich **znacznie lepiej, niż ubiegłe dwa sezony,** które przyniosły nam **prawie zupełną stagnację w kontakcie ze zagranicą.** Częstsze gościny drużyn obcych **wzmagają też zainteresowanie wydarzeniami zagranicznemi,** na podstawie których można sobie wyrobić **opinję o wartości** przybywających do nas gości. Z tego też względu uważamy za konieczne **pójść dawnym szlakiem i rozszerzyć dział wiadomości zagranicznych,** który cieszył się stale **wielką popularnością.**

Panująca w niedzielę **we Wiedniu** wiosenna pogoda wywarła też odpowiedni wpływ **na frekwencję widzów,** których liczba doszła **do 30.000.** Rozegrano — jak z telegramów niedzielnych wiadomo — **trzy mistrzowskie spotkania.**

Rapid przysłużył się Admirze, pokonując następujący jej na pięty **Sportklub 3:1.** Mistrz Austrji (Admira) nie siedział zresztą z założonemi rękami, sam bowiem **zapewnił sobie dwa dalsze cenne punkty,** bijąc dobrze grających **Amatorów w stosunku 3:0. Zwycięstwo Vienny nad Wackerem w stosunku 3:2** uratowało Amatorom siódmą pozycję.

Tabela mistrzostw wiedeńskich przedstawia się chwilowo następująco:

Admira	14 gier	—20 pkt.
Sportklub	13 „	—17 „
W. A. C.	11 „	—15 „
F. A. C.	13 „	—15 „
Rapid	11 „	—14 „
Vienna	13 „	—14 „
Austria	12 „	—11 „
Wacker	13 „	—11 „
Hertha	12 „	—11 „
Nicholson	12 „	—10 „
Slovan	12 „	— 5 „
B. A. C.	12 „	— 5 „

Cicho bez hałasu wzmocniło się piłkarstwo kontynentalne **o dwie nowe potęgi.** Pierwszą z nich i bezwzględnie wypróbowaną są **Włochy,** których wyniki **wzbudzają ogólny podziw.** Włochy są też prawie pewnym zwycięzcą w konkurencji **„O puhar Europy".** Drugą gwiazdą, zyskującą stale na sile są **Niemcy,** do których jednak zagranica odnosi się wciąż jeszcze **dość sceptycznie.** Rekordowe zwycięstwo **południowych Niemiec nad Austrją,** wspaniały sukces **reprezentacji Niemiec we walce ze Szwajcarją,** ciężka klęska **Slavii w spotkaniu z Tennis Borusią** (Berlin), wszystko to świadczy jednak, że**Niemcy przekroczyły wreszcie martwy punkt** i w najbliższej przyszłości trzeba się będzie z nimi liczyć b. poważnie.

W niedzielę odbyły się w Berlinie **międzymiastowe zawody Medjolan—Berlin,** zakończone zwycięstwem Włochów **w stosunku 4:2.** Wobec doskonałej formy Włochów i braku możliwości treningowych u gospodarzy, wynik uważać należy dla Berlina, nie reprezentującego najlepszej klasy niemieckiej, za **wcale dobry,** świadczący również o stałych jego postępach.

Na boiskach lwowskich

WYTWORZYŁA SIĘ TRAGICZNA SYTUACJA.

Lwów, 13. marca.

Na lwowskich boiskach wytworzył się **tragiczna wprost sytuacja.** Zawieje śnieżne nie oszczędziły naturalnie i placów sportowych, to też potworzyły się tam **potężne zlodowaciałe zespy,** pod których przykrywą nikt nie domyśla się nawet egzystencji „zielonego kobierca". Tuż za rogatką stryjską rozpoczyna się **okolica arktyczna.** Jedynie **wąskie tunele** przeprowadzone przez zwały śnieżne umożliwiają jaą taką komunikację. Boiska Czarnych i Pogoni przemieniły się **w pole śniegowe,** z których wyłaniają się jedynie **trybuny i órne części bramek.** O oczyszczeniu w tych warunkach **nie może być mowy,** tembardziej, że wskutek lekkeig tajania nawierzchni w godzinach południowych i zamarzania jej wieczorem, wytworzyła się na górze **warstwa lodowa,** utrudniająca wszelkie prace. Ratunek przynieść może jedynie **silny, ciepły deszcz.**

Dzięki powyższej sytuacji kluby lwowskie znalazły się **we fatalnem położeniu.** Sezon mistrzowski **tuż za pasem,** a o rozpoczęciu treningu na wolnem powietrzu **nie może być nawet mowy.** Sytuację pogarsza jeszcze fakt, że na „Cytadeli", z której w takich wypadkach stale korzystano, zainstalowann w br. **tor łyżwiarski,** którego usunięcie nastręcza **niemniejsze trudności.**

Klubom lwowskim nie pozostanie zdaje się nic innego, jak zwrócićć się **do przełożonych swych władz** z prośbą **o przesunięcie terminów inauguracji sezonu. Czarni,** którzy grać mają **7. kwietnia z Cracovią,** wystosowali już do niej odpowiednie pismo.

Spodziewać się należy, że tym razem względy sportowe okażą się **silniejsze, niż czcza formalistyka,** którą magistratury nasze zbyt często wysuwają na pierwszy plan.

Dalszy ciąg konkurencji o odznakę sprawności narciarskiej.

Lwów, 13. marca.

Konkurencja o odznakę sprawności urządzona przez K. T. N. odbyła się ubiegłej niedzieli, mimo silnej zadymki. Trasa była bardzo **dobrze oznaczona farbą,** chorągiewkami i papierkami, jednakże — jak to podczas biegu skonstatowano — jakiś dowcipniś w dwu miejscach **przestawił znaki na fałszywy ślad,** skutkiem czego znaczna część zawodników **nałożyła drogi i tem,** jakoteż **silną zawieruchą, tłumaczyć należy słabe wyniki.** Wszystko wskazuje na to, że występku tego dopuścił się **narciarz i nie mamy dość słów na potępienie tego rozwydrzenia.**

Startowało **10 pań i 36 panów.** Spełnili warunki **w klasie dziewcząt 14—17 l.:** Danekówna A., Diamandówna H., Tyszkowska W., Wszelaczyńska M.; **w klasie panów 18—32 l.:** Krzywobłocki, Pawłowicz F., Schmidlgal E., Woron J.; **w klasie panów ponad 40 l.:** Klemensiewicz Z.

Popularność hockeyu.

GWAŁTOWNY WZROST LICZBY GRACZY.

Lwów, 13. marca.

Hokej lodowy rozszerza się wprost z **błyskawiczną szybkością.** Zjawisko to obserwujemy we **wszystkich krajach.** Ostatnia statystyka **austrjackiego związku hokejowego** wykazuje do 31 grudnia 1928 zgłoszonych **470 graczy,** przynależnych **do 30 klubów.** W drużynach wiedeńskich grało 256 senjorów i 57 junjorów, na prowincji 156 senjorów i tylko jeden junjor.

Na czele klubów kroczy WEV. (37 graczy), dalej Cotage E. V. (31) Pötrleinsdorfer S. C. (28), Wahrin ger S. C. (26).

Podane w statystyce cyfry zwiększyły się w międzyczasie b. **wydatnie.** Dziś liczy Austrja 800 do **900 hokeistów.**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 11. marca.

Gazy wsch. 20.50, Inwest. 113.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 11. marca.

Przy niedostatecznej podaży i silnym popycie ceny prawie wszystkich artykułów znacznie zwyżkowały.

Największą zwyżkę wykazuje pszenica. Tylko w owsie utrzymały się ceny dotychczasowe.

Tendencja wybitnie zwyżkowa, usposobienie bardzo silne.

Loco stacja załadowania: Pszenica kraj. dw. 53.25, żyto małop. 36.50, jęczmień małop. browar. 37.25, jęczmień pół przemiałowy 33, owies małop. 33, fasola krasa 95, groch pół Victoria 57.50, groch polny 46.50, bobik 36.50, wyka czarna 48, wyka szara 43.50, siano słodkie kraj. prasowane 22, słoma prasowana 10, hreczka 44.75, lubin niebieski 26.50, otręby żytnie 24.50, otręby pszenne 27.50, Kasza hreczana 83, kasza jęczmienna 56, pęcak 55.

Loco wagon Lwów: Pszenica kraj. 55.75, żyto małop. 39, jęczmień małop. przemiał. 35.25, mąka pszenna 65-prc. 77, mąka żytnia 70-prc. 55, otręby pszenne 28, otręby żytnie 25.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12. marca. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 111 i pół, 5-prc. pożyczka dolarowa 92 3/4, 5-prc pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1920 59, 10-prc. pożyczka kolejowa 102½, 8-prc. listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7-prc. 83¼.

Waluty i dewizy. Holandja 356.35, Kopenhaga 237.10, Londyn 43.17, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.74, Szwajcarja 171.07, Sztokholm 237.60, Wiedeń 124.93, Włochy 46.57.

Warszawa, 12. marca. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 140, Bank Handlowy 120, Bank Polski 173, Bank Zw. Sp. Zarobk. Sc. Spies 255, Elektr. Dąbrowa 105, Elektryczność 76, Siła światło 139, Warsz Tow. Opukr. 40, Bank Małopolski 27, Łazy 8.50, Nobel 22 i pół, Lilpop 36, Modrzejów 29½, Ostrowiec 100, Starachowice 30 3/4.

Kraków, 12. marca. (Tel. G. P.) Bank Polski 172, Tohan 11, Trzebinia 15 Azot 3.50, Piasecki 11.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 12. marca. (Tel. G. P.) Paryż 20.30 i pół, Londyn 25.23, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.19, Włochy 27.21 3/4, Hiszpanja 77.50, Holandja 208.25, Berlin 123.36, Wiedeń 73.04, Sztokholm 138.87 i pół, Oslo 138.62 i pół, Kopenhaga 138.57 i pół, Sofja 3.75¼, Praga 15.39 1/4, Warszawa 58.30 Budapeszt 90.64 i pół, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.72. Konstantynopol 2.54 i pół, Bukareszt 3.09 1/4, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 218 3/4.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 12. marca. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.57, Belgrad 12.47 3/8, Berlin 168.67, Bruksela 93.66, Budapeszt 123.85, Bukareszt 422, Kopenhaga 189.10 Londyn 34.48 3/8, Madryt 105.55 Medjolan 37.21, Nowy Jork 710.55, Oslo 189.55, Paryż 27.74 Praga 21.03 i pół, Sofja 5.116, Sztokholm 189.75, Warszawa 79.92 i pół, Zurych 136.36, Amerykańskie 708.20, Niemieckie 168.42, Włoskie 37.14, Jugosłowiańskie 12.41, Węgierskie 123.84, Szwajcarskie 136.31, Renta majowa 0.902, Renta lutowa 0.902, Bankverein 24.60, Bodenkredit 108.90, Kreditanstalt 58.70, Anglobank 15, Kompas 15.60, Laenderbank 31.30, Merkary 21.85, Kolej półn. 1134, Zivnostenska 138¼, Czerniowce 65, Austr. kol. państw. 44.11, Kolej południ. 12.15, Alpiny 39.90, Krupp 11.50, Rima 119 i pół, Skoda 346¼, Fanto 5.30, Karpaty 10.21, Galicja 65¼.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 12. marca. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.18. Holandja 12.11 3/8, Francja 124.23, Belgja 34.94 5/8, Szwajcarja 25.22 7/8, Hiszpanja 32.58, Danja 18.20 3/4, Szwecja 18.16 5/8, Norwegja 18.19 7/8, Helsingfors 192.85, Praga 163.75, Wiedeń 34.54, Warszawa 43.27.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 12. marca. (Tel. G. P.) Londyn 124.24, Nowy Jork 25.61, Belgja 355.50, Hiszpanja 381, Włochy 134.50, Szwajcarja 492.50, Danja 682.50, Holandja 1025.50, Norwegja 682.75, Szwecja 684, Praga 75.90, Rumunja 15.20, Niemcy 607.50, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 12. marca.

Tendencja chwiejna. Obrót średni.

AKCJE: Dolarówka 92.50—92.80, Gazy Wsch. 20.00—21.00.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.50—8.87.50, dolary kanad. 8.79.75—8.80.00, korony czeskie 0.26.33—0.26.50, szylingi austr. 125.00—125.50, leje 0.05.00—0.05.25, franki franc. 0.34.50—0.34.75, franki szwajcarskie 171.20—171.50, funty szterlingi 43.40—43.60, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 33.20.00—33.60.00 20 marek 41.20—41.60, 10 rubli 46.50—46.80.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.67.50, 5 kor. austr. 3.45.00—3,50,00, flor. austr. 1.72—1.75, ruble rosyjskie 2.80—2.90, kopiejki za rubel 1.40—1.45.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTW.

(Nieurzędowa.)

Dziś, w piątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 18-ej polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. Nr. 15288.

Po 15.000 zł. Nr. 34070, 132449.

10.000 zł. Nr. 122695.

Po 5.000 zł. Nr. 4685 **22756 31240** los zakupiony w kantorze „Nadzieja" Lwów Sykstuska 6., 34340 74341 92380 139648.

Po 3.000 zł. Nr. 52255 76743 86199 99620 101185 117048 147373.

Po 2.000 zł. Nr. 28372 50415 122896 125522 **144851** los zakupiony w kantorze „Nadzieja", Lwów, Sykstuska 6.

Po 1.000 zł. Nr. 8717 10506 13783 24438 25919 27166 36322 40843 58033 58215 **65591** los zakupiony w kantorze „Nadzieja", Lwów, Sykstuska 6., 67865 68012 71286 75682 75681 77576 91221 106531 123918 127754 134655 141839 159276 166912.

Po 600 zł. Nr. 5188 7141 9818 14101 14961 21648 29415 38148 42222 42305 48218 48311 52762 56548 58634 59135 65504 67976 89301 89379 89950 98550 105152 105338 111777 118886 135575 154880 168078.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 13. marca. 1929.

Warszawa 1385 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.55 Muzyka operowa. Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. A. Wiśniewski (baryton) i prof. L. Urstein (akomp.). W programie: Offenbach, Donizetti, Leoncavallo i in. 20.10 Koncert solistów. Prof. Z. Rabecewiczowa (fort.), A. Dobosz (tenor), prof. L. Urstein (akomp). 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

Kraków 314 17.55 Transmisja koncertu z Warszawy 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań 336 17.35 Audycja dla dzieci. 20.30 Koncert wieczorny. W programie muzyka rosyjska. 22.20 Muzyka lekka.

Katowice 416 17.55 Transmisja koncertu z Warszawy. 20.25 Koncert wieczorny. Udział biorą: W. Pastówna (śpiew), J. Ro-

senberg (śpiew), p. Schindlerowa (fort.) W programie: Bizet, Chopin, Szymanowski i inni.

Wilno 455 17.00 Audycja literacka. 17.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.10 Transmisja z Warszawy. Koncert solistów

Wrocław 321 17.00 Koncert radjoorkiestry. Muzyka popularna. 20.00 Transmisja z wielkiej sali Konzerthausu. „Requiem" Verdi'ego na głosy solowe, chór i orkiestrę.

Praga 343 20.00 Wieczór popularny, 21.00 Muzyka operowa.

Tuluza 382 20.30 Muzyka taneczna.

Hamburg 391 19.25 Transmisja z opery miejskiej w Hamburgu. „Don Carlos" opera w 4 aktach Verdiego.

Brno 432 19.15 Transmisja z Teatru Królewskiego. „Romeo i Julja" opera Gounoda.

Wiedeń 519 17.45 Bajki dla dużych i małych dzieci. 20.45 Koncert kompozytorski F. Schmidta.

Budapeszt 554 17.40 Muzyka cygańska, 20.00 Koncert zespołu śpiewaczego. 21.30 Wieczór muzyki lekkiej. 23.00 Muzyka cygańska.

*

Czwartek, 14. marca 1929.

Warszawa 1385 17.55 Koncert kameralny. W programie: Mozart i Brahms, 20.00 Audycja ku uczczeniu Święta Narodowego Węgier. Wykona orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

Kraków 314 17.55 Transmisja koncertu pop. z Warszawy, 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, 20.15 Koncert wieczorny. W programie: Mozart, Rachmaninow, Kochański i in. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań 336 17.55 Koncert popołudniowy poświęcony utworom E. Griega, 20.30 Audycja ku uczczeniu święta narodowego Węgier. (Transmisja z Warszawy).

Katowice 416 **Wilno** 455 20.00 Audycja ku uczczeniu święta narodowego Węgier. (Transmisja z Warszawy).

Praga 343 16.30 Koncert orkiestry. 19.30 Koncert symfoniczny Filharmonji czeskiej pod dyr. Krupki.

Lipsk 361 20.00 Pieśni dziecięce rozmaitych ludów odśpiewa E. Berger, 21.00 Współczesna muzyka kameralna.

Sztuttgart 374 16.15 Koncert aryj i pieśni operowych. Solistka Marja Geiger, 18.45 Odczyt: Gimnastyka i masaż niemowląt, 21.00 Koncert kwartetu „Schubert". W programie: kwartety smyczkowe Beethovena i Verdiego.

Frankfurt 421 16.35 Transmisja z opery frankfurckiej. „Sprzedana narzeczona" opera F. Smetany.

Sztokholm 438 18.30 Solo na harmonji 20.15 Recital wiolonczelowy Arnolda Földesy, 21.40 Koncert radjorkiestry.

Wiedeń 519 16.00 Lekki koncert kwartetu Silving, 20.05 Recital śpiewaczy Belli Alten, artystki opery wiedeńskiej.

Monachjum 536 17.30 Koncert radjoorkiestry. Muzyka operetkowa, 19.30 Transmisja z Teatru Miejskiego w Augsburgu. „Der Kuhreigen".

Budapeszt 554 17.40 Koncert orkiestry operowej. Muzyka popularna. 21.15 Wieczór węgierskiej muzyki kameralnej. 23.00 Koncert orkiestry wojskowej.

FEJLETON „GAZ. POR." z 14. III. 1929.

A. CONAN DOYLE:

TAJEMNICZA SKRZYNIA

Przełożył P. M.

Przez trzydzieści sześć godzin zmagaliśmy się z huraganem i gdyby Mary Sinclair nie była najlepszym żaglowcem, jaki kiedykolwiek opuścił Clydę, nie zdołalibyśmy się mu oprzeć. Udało się nam jednak wyjść bez szwanku, pominąwszy utratę szalupy i części parapetu. Nie byliśmy zatem zbytnio zdziwieni, ujrzawszy, kiedy burza przeszła, że inni mieli od nas mniej szczęścia. Bryg, na który spoglądaliśmy, a który kołysał się na falach pod niebem bez chmurki, robił wrażenie chłowieka oślepionego przez błyskawicę i pozostawionego tu, aby zaświadczył, że burza minęła.

Allardyce, powolny i pedantyczny Szkot, przyglądał się przez długi czas przez lunetę małej barce, podczas gdy nasi majtkowie obserwowali tajemniczy statek, wsparci o burtę.

— Nie ma przed sobą długiego żywota — powiedział po chwili Allardyce z właściwym sobie spokojem. — Za kilka minut pójdzie na dno. Woda przelewa się już przez burty.

Zbliżyliśmy się wkrótce do rozbitego okrętu, od którego dzieliło nas już tylko sto yardów. Niebawem prąd statku naszego dotknął jego kadłuba i oba okręty zaczęły tańczyć obok siebie na falach, jak para clownów.

Byliśmy bardzo blisko okrętu, ale opłynięcie go dokoła zabrało nam trochę czasu, gdyż morze było wzburzone, a fale niekiedy tak wielkie, że traciliśmy często z oczu i nasz statek i ten, do któregośmy zdążali. Ponieważ promienie zachodzącego słońca padały zaledwie na grzbiet bałwanów, było chłodno i ciemno, ale każda fala, podnosząc nas w górę, zbliżała równocześnie do ciepła i światła. Ilekroć znajdowaliśmy się na jej grzbiecie, widziałem zieloną linję parapetu i przedni maszt brygu. Manewrowałem w ten sposób, aby podpłynąć do statku od przodu i zapewnić sobie przedostanie się na pokład w warunkach jak najkorzystniejszych. W przejeździe odczytałem napis: Nossa sehnora da Vittoria, wymalowany na rufie.

— Skierujcie łódź pod wiatr — przykazał drugi porucznik. — Cieśla, trzymaj bosak w pogotowiu!

W chwilę później wdarliśmy się na pokład opuszczonego okrętu.

Pierwszą myślą naszą było zabezpieczyć sobie odwrót na wypadek, gdyby bryg zaczął tonąć pod naszemi stopami, co wydawało się rzeczą bardzo prawdopodobną. W tym celu dwóch naszych marynarzy ujęło za linę łodzi i przytrzymywało ją silnie, umożliwiając nam w razie niebezpieczeństwa natychmiastową ucieczkę. Poleciłem cieśli zbadać, jak szybko woda wdziera się do wnętrza kadłuba, podczas gdy Allardyce przystąpił wraz ze mną do oglądnięcia statku i jego ładunku.

Znalazłem stół kapitana, pokryty książkami i papierami — pisanemi po hiszpańsku i po portugalsku. Na rozrzuconych dokumentach leżał jeszcze popiół i cygara.

Kilka listów i dokumentów, leżących na biurku kapitana, wystarczyło aby pouczyć mnie, że bryg brazylijski Nossa sehnora da Vittoria opuścił przed miesiącem Bahię. Kapitan nazywał się Texeira, o załodze nie było żadnej wzmianki. Celem podróży był Londyn, a jeden rzut oka na kwity przewozowe pouczył mnie, że ładunek statku nie przedstawiał dla nas żadnej wartości, gdyż składał się z orzechów cynamonu i wielkich pni cennego drzewa z wysp. Ta właśnie część ładunku utrzymywała dotąd okręt na falach. Niestety, pnie były takich rozmiarów, że przeniesienie ich na nasz statek nie wchodziło w rachubę.

(C. d. n.).

OBWIESZCZENIE!

Walne zgromadzenie członków Kasy Kredytowej Rolniczo-handl. Spółdz. z ogr. odp. w Jeziernie odbędzie się dnia 31. marca br. o godz. 5-tej popołudniu w kancelarji spółdzielni z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Zarządu i Rady nadzorczej z czynności i rachunków za r. 1928. 2) Udzielenie Zarządowi i Radzie nadzorczej absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1928. 3) Rozdział zysku. 4) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie spółdzielnia może zaciągnąć. 5) Wnioski członków.

Jezierna, 10. marca 1929.

2241 Zarząd.

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

EMERYTOWANY wysoki urzędnik, energiczny, pierwszorzędny jurysta, poszukuje odpowiedniej posady męża zaufania. Najlepsze referencje. Zgłoszenia pod „Industria ant latifundium" do Administracji. 2228

ADWOKAT, wybitny cywilista, poszukuje posady substytuta większej kancelarji przeszkodzonego kolegi. Zgłoszenia pod „Sumienność" do Administracji. 2228

SIOSTRA ALMA zawodowa pielęgniarka chorych, pielęgnuje prywatnie. Lwów, ul. Piekarska 1, 41/I p., drzwi na lewo. 2224

MŁODY, energiczny, rzutki zastępca objemie odpowiednie zastępstwo lub jako podróżujący. Może podać pierwszorzędne referencje. Łask. zgłoszenia do Adm. „Gazety Porannej" pod „Zastępca.

NADMŁYNARZ, zdolny organizator, długoletnie chlubne świadectwa, poszukuje posady. Oferty: Kasiurak, Zamojsce, Radymno. 2243-6

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

PIANINO fabryki Röfflera, doskonały ton, świetnie utrzymane okazyjnie sprzeda „Lamus", Romanowicza 10. 2212-2

KRYNICA, Biuro Neubauera, Kupno-sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 1973-3

RÓŻNE maszyny do szycia okazyjnie wysprzedaje Komisowy, Piłsudskiego 11. 1719-30

KAMIENICĘ niewielką, z komfortem, kupię wprost od właściciela. Zgłoszenia do Administracji „Okaziciel owi książeczki oficerskiej 67". 2235-3

PIANINO wiedeńskie Stingla w bardzo dobrym stanie sprzedam za 2000 złotych gotówką, ul. Źródlana 2 a, I. p. od godz. 3-ciej do 5-tej. 2253

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj Franciszek Iwasiów, urodzony w r. 1899 w Borysławiu. 2237-3

SPÓŁKA TYLKO DO ZYSKÓW, a nie do strat, wydatków i ryzyka przyniesie Panu 25% rocznie od ulokowanego kapitału. Zgłoszenia pod „Lwów-Spółka" do Biura Ogłoszeń, Legjonów 1.

ŻYCIE płciowe! Dziesięć cennych pożytecznych książek tylko pięć złotych. Doktór Müller: „Najnowszy lekarz domowy". Doktór Braun: „Samogwałt mężczyzn-kobiet". Doktór Gelsen: „Hygiena miodowych miesięcy". Doktór Surblet: „Sekretne sposoby małżeńskie". Doktór Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu". Jeszcze pięć innych ciekawych, pożytecznych książek, tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówką lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty 50 gr. (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Świt", Nowowiejska 32. 2159-15

POŻYCZKĘ 10.000 dolarów na realność we Lwowie poszukuję. Zgłoszenia do administracji sub „Pierwszy numer hipoteki". 2234

OŚWIADCZAM, że za zbiegłą żonę Józefę Justynę z Bocaków Oleszkowicz żadnych zobowiązań od dnia niniejszego ogłoszenia płacić nie będę. Ludwik Oleszkowicz, Borysław. 2238-2

ABRAHAM Dawid Glogower unieważnia zgubioną książeczkę wojskową przez PKU. Lwów. 2223

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj na nazwisko Jasłowski Józef. 2212-2

WŁODZIMIERZ PRETORIUS, stud. medycyny weter. unieważnia skradzioną mu legitymację akademicką nr. 2282. 2239

OGŁOSZENIE.

W Urzędzie gminnym w Mostach wielkich powiat Żółkiew, odbędzie się dnia 18 marca 1929. o godz. 10-ej przed południem, publiczna licytacja na sprzedaż około 1000 m³ drewna sosnowego na pniu. Cena wywoławcza 25.000 zł. Warunki licytacyjne do przejrzenia w tut. Urzędzie gminnym.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 8.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI i SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.